

Reprinty  
„Gazety Gdańskiej”

► Str. 7-9



Partner wydania

ORLEN

130 LAT  
GAZETA  
GDAŃSKA

Stanisław Seyfried  
Galeria Sztuki Gdańskiej

► Markus Włodarczyk,  
KL Stutthof - nr 79059 ► Str.12

SPORT  
SZKOLNY  
Z GRUPĄ  
LOTOS

► Str. 14

# GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 710 | 25.03.2022 r. ISSN 2544-2864

## 82. rocznica mordu na gdańskich Polakach



82 lata temu w pobliżu obozu KL Stutthof w dwóch grupach 11 stycznia i 22 marca zostali rozstrzelani działacze polskich organizacji, księża, urzędnicy, politycy z Wolnego Miasta Gdańska.

► Str. 6



### Akapit wydawcy

Niemiecka praworządność. Zanim 89 Polaków rozstrzelano w lesie między Sztutowem a Stegną, zbrodniarz z SS Max Pauly odczytywał im wyrok policyjnego sądu do różnego.

To niemieckie dzieło prawnicze ustanowione rozkazem z

21 września 1939 roku nieosądzonego zbrodniarza gen. Walthera von Brauschitcha - dożył w Hamburgu do 1948 roku - dowódcy Wehrmachtu podczas napadu na Polskę.

Na Pomorzu "celem było wytworzenie ludności niemieckiej, jednolitej rasowo, a tym samym duchowo-psychicznie, jak również narodowo-politycznie".

Sąd sprawdzał tylko personalia i orzekano egzekucje "elementu antyniemieckiego".

"Oni wszyscy byli zniechęconymi przez nich Polakami" ONI.

Posel Lenzion, ks. ks. Komorowski, Górecki, red. Grimsmann, dr Kręcki...

"Polnische intelligenz, polnische minderheit", Polacy z Gdańska.

Nie Polonia Gdańska.

Prezydent Gdańska nie wypada mówić: "Zawsze będziemy pamiętać o działaniach gdańskiej Polonii. Tych ludzi łączyło jedno - byli działaczami gdańskiej Polonii".

To nie jest tylko kwestia semantyczna.

Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku, w Gdańsku, to byli jego rdzenni mieszkańcy. Było ich mniej niż Niemców, ale to byli miejscowi Polacy, a nie emigranci tworzący zagraniczne polonijne skupisko w nowym środowisku etnicznym. Wyłącznie na

skutek decyzji politycznych zmieniła się ich administracyjna a nie narodowa przynależność.

Którą pod rządami Rauschninga Greisera i Foerstera dzielnie jako rubież tożsamości chronili.

Za co od 1939 roku zapłacili im skrupulatnie zbrodniarze Troeger, Eimann, Schaefer, Pauly.

### Obelisk pamięci - gdańskiej niepamięci

Można na lamach przedwojennej Gazety Gdańskiej czytać...

"W tych dniach w Nowym Porcie w koszarach przy Hindersinstr odbyło się miesięczne zebranie tamtejszej filii Gminy Polskiej Związku Polaków(...) rozważania objęły trudne położenie ludności polskiej w Gdańsku, sprawę eksmitowania Polaków z mieszkań".

Ze spotkania "polskiej młodzieży zawodowej w Gdańsku": "Służba Polsce jest pierwszym obowiązkiem młodego Polaka w Gdańsku. Młodzież polska w Gdańsku, a z nią całe społeczeństwo polskie w Gdańsku winno zrozumieć potrzebę założenia spółek i spółdzielni polskich w Gdańsku"

"Uroczysty obchód Niepodległości Polski w Gdańsku": "W godzinach rannych odprawione zostanie w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu uroczyste nabożeństwo dziękczynne(...) wezmą udział wszystkie stowarzyszenia polskie ze sztandarami"

"Urządzenie ogródka jordanowskiego - przy Polskim Klubie Sportowym Gedania - zawdzięczać należy staraniom Rady Sportowej przy Związku Polaków w WM Gdańsku".

"Okazało się, że Szulcowa, z domu Balachowska, jest czysto polskiego pochodzenia, że dzieci swe wychowywała zawsze w duchu polskim, że w ogóle jest i całkowicie czuje się Polką(...) w sprawie

tej chodziło o przemeldowanie dzieci Szulcowej do szkoły niemieckiej".

"Sekretarz Towarzystwa B. Wojaków, filia Wrzeszcz, p. Rykalski zaapelował, aby członkowie starali się gorliwie o rozrost szeregów naszej młodzieży zorganizowanej w Polskiej Radzie Młodzieżowej. Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy".

Tych, których nie zabijano, wysiedlano brutalnie i pedantycznie.

Oraz praworządnie. Chyba nawet pani von der Leyen i pan Weber i pani Barley a nawet pan Biedroń z panem Tuskiem to zauważają?

W Gdańsku uruchomiono centralę przesiedleńczą, "Umwanderezentralstelle", referat specjalny do ewakuacji Polaków i Żydów z Pomorza przy Inspektoracie Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku, kierowany przez oficera SS Franza Abromeita. Żeby legalnie otoczyła opieką tych, których Troeger i Hoppe nie wymordowali...

Rozpoczęto likwidację polskości na ziemiach wcielonych do III Rzeszy. Polaków wywożono do obozów przesiedleńczych w Toruniu, Smukale, Potulicach i Tezewie. Niemieckim osadnikom zostawiali mieszkania, gospodarstwa, zabrać mogli to co mogli zabrać ze sobą w 30 minut.

Można dziś w Gdańsku zwymiotować słuchając bredni o złym słowie Polaka przeciw drugiemu narodowi.

Przeciw Niemcowi.

Obelisk opodal KL Stutthof to nie jest miejsce, które władze Gdańska w rocznicę tych bezwzględnych mordów mają przywilej lekceważyć.

Kwiaty od uczniów i samorządowców z okolic Stegny, Sztutowa i Nowego Dworu dręczyć powinny pełne ceremonialnego patosu sumienia gdańskich żon i mężów stanu gminnego.

Marek Formela

PS. Obelisk wymaga renowacji. Zamiast kolejnego miejskiego bankietu za 25 tys. złotych, czy pączków za 1800 złotych, może wypada zająć się jego odświeżeniem. Miejsce jest ponure i opisane przez muzealników jako "Pomorski Katyń". To miejsce to nasz gdański rekwizyt, nasza tożsamość.

## F(ig)raszka

Nie da się ukryć miejskich uroków  
Nowe osiedla gęste od bloków  
Co deweloper wybuduje  
Miasto natychmiast zaplanuje  
Po co posiadać 2 samochody  
Gdy na parkingi dziś nie ma mody  
Do pracy jakoś dojechać trzeba  
Choćby i w korkach - jak wola nieba  
Wkrótce droższą jeszcze bilety  
Na autobusy - niestety...

## Liczba

260 zł

wynagrodzenie członka komisji konkursowej powołanej przez władze Gdańska

9 000 zł

dotacja Gdańska do ukraińskiego magazynu informacyjnego

25 000 zł

koszt "usługi cateringowej" zamówiony przez biuro A. Dulkiwicz na stadionie w Letnicy

## Cytat tygodnia

- To była grupa ludzi, którzy przed wojną pracowali na rzecz umacniania polskości, walczyli o prawa Polaków(...) za to zginęli, dobór ofiar nie był przypadkowy, to była polska elita Wolnego Miasta Gdańska, ich aresztowanie zostało zaplanowane przez NIEMCÓW jeszcze przed wojną - dr Danuta DRYWA z Muzeum KL Stutthof o mordzie na Polakach z Gdańska przed 82 laty w rozmowie z red. Michałem Pacześniakiem.

- Proces fuzji Orlenu z Lotosem ma pełne uzasadnienie biznesowo-gospodarcze i to jest w polskiej racji stanu, bo inaczej z Lotosem stanie się to, co ze stoczniami. Kwestie stoczni i dalszej repywatyzacji to jest twarz tych panów (polityków PO: D. Tuska, J. Lewandowski, T. Ażiewicz - red.) którzy teraz się wypowiadają - prezes PKN Orlen Daniel OBAJTEK, w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.

„Gość dnia” - RADIO GDAŃSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń  
Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Podwyżki w gdańskim magistracie - tajne przez poufne

**Od miesiąca rzecznik urzędu Daniel Stenzel nie potrafi odpowiedzieć na pytania o podwyżki dla najbliższego otoczenia prezydent Dulkiwicz. Według informacji nieoficjalnych, których urząd nie chce od miesiąca skomentować, jej zastępcy, sekretarz, skarbnik, niektórzy dyrektorzy, otrzymali podwyżki zbliżone do 50 proc.. Czy więc te wynagrodzenia wynoszą w granicach 20 tys. zł dla prominentów gdańskiego samorządu?**

Od 1 stycznia br. wzrosły też pensje samorządowych pracowników, tych nie pochodzących z wyboru. Dopytywaliśmy z uporem czy w ślad za tym podwyżki wynagrodzeń otrzymali także dyrektorzy Biura oraz zastępca Prezydenta ds. inwestycji Alan Aleksandrowicz, zastępca Prezydenta ds. zrównoważonego rozwoju Piotr Grzelak, zastępca Prezydenta ds. przedsiębiorczości i ochrony klimatu Piotr Borawski, zastępczyni Prezydenta ds. rozwoju społecznego i równego traktowania Monika Chabior, Skarbnik Miasta - Izabela Kuś i Sekretarz Miasta Danuta Janczarek?

Odpowiedź do dziś nie nadeszła, a mija tydzień od ponownienia zadanego 22 lutego br. pytania po raz pierwszy. To niepokojąco dziwne, bo transparentność urzędniczych wynagrodzeń to podstawa demokracji (vide oświadczenia majątkowe) a wcześniej politykom potrzebne były podwyżki obejmujące uposażenie posłów, senatorów, ministrów.

- To było fatalny ruch, ale wykonany ponad politycznymi podziałami. Było to źle przeprowadzone, nieprzygo-

owane. Do tego podniesienie partynych subwencji. Moment był fatalny. To była potężna wtopa. Posłowie powinni być, jak administracja, raczej objęci wysługą lat, jubileuszówkami, trzynastkami. Rozmawiając z ludźmi słyszę, że świadomość jak odpowiedzialna jest praca ministra jest mizerna. Ci ludzie muszą być godziwie wynagradzani. A tu prezydent RP, premier, ministrowie, w rankingu pensji są na odległych miejscach, na listach płac na pozycjach od 200 tysięcy wwyż, czyli w dół - komentował wówczas w rozmowie z Gazetą Gdańską poseł **Tadeusz Cymański** (Solidarna Polska).

I jeszcze jedno. Transparentność wynagrodzeń w Unii Europejskiej zakłada projekt przygotowany przez Komisję Europejską. Transparentny to przejrzysty, a jawny to widoczny i wiadomy powszechnie. Firma lub urząd, posiadając przejrzysty system wynagrodzeń staje się bardziej przyjaznym i wiarygodnym pracodawcą. Przykładem systemu transparentnych wynagrodzeń są Niemcy od 6 stycznia 2018 r. Pracodawca jest zobowiązany, na prośbę pracownika,

przedstawić jakie kryteria zostały wzięte pod uwagę przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia.

- Brak szybkiej odpowiedzi dziwi. Chyba, że odpowiedź zawiera tajemną wiedzę. To nie jest trudne pytanie aby napotkało tajemniczą rafę milczenia. Są też oświadczenia majątkowe, jest obowiązek ich złożenia. W Gdańsku tradycją było, być może tradycją wstydliwą, że zatrudnieni pracownicy, czyli zastępcy prezydenta miasta i wysocy urzędnicy, zarabiali więcej niż sam prezydent. Czy to w formie dodatkowego wynagrodzenia, czy dodatkowych profitów. Kuriozalna tradycja jest kontynuowana - ocenia radny **Kazimierz Koralewski**, szef klubu radnych PiS w Radzie Miasta Gdańska.

Dla przypomnienia: podwyższa wynagrodzeń pracowników urzędów miast i gmin nastąpiła 1 stycznia 2022 roku na podstawie aktu wykonawczego Rozporządzenia Rady Ministrów z 25 października 2021 r. w sprawie wynagrodzenia pracowników samorządowych. Dotyczyła pracowników samorządów zatrudnionych na podstawie wyboru, powołania

i umowy o pracę. Nastąpiło w związku z koniecznością opracowania regulacji powstałą wraz z ustawą z 17 września 2021 r. o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. To na tej podstawie maksymalny poziom wynagrodzenia to 11 300 zł a dodatku funkcyjnego wynosi on 4116,54 (dla miasta stołecznego Warszawy). Dla Gdańska to odpowiednio 10 770 zł i 4100 zł. Urzędnik na podstawie powołania (zastępca prezydenta) to odpowiednio 9730 zł i 4500 zł. Do tego dodatki i wysługa oraz stopień zaszerogowania. Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8 września 2021 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych, od 1 października będą obowiązywały nowe stawki w kategoriach zaszerogowania pracowników samorządowych zatrudnionych na umowę o pracę. Minimalny poziom wynagrodzenia zasadniczego będzie się mieścić w kwocie od 2000 do 3300 zł w zależności od kategorii zaszerogowania (Uwaga, nie jest to płaca minimalna).

## Antykwariat Rejs poleca

„Obietnica poranka” Romaina Gary'ego to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Nagroda Goncourtów to prestiżowa nagroda literacka, którą ufundował w swoim testamencie francuski pisarz Edmond de Goncourt. Po raz pierwszy została wręczona w 1903 roku i jednemu autorowi może być przyznawana tylko raz w życiu. Jedynym pisarzem, który otrzymał ją dwukrotnie był Romain Gary autor oferowanej przez nas książki „Obietnica poranka”. Po raz pierwszy nagrodę Goncourtów przyznano mu w 1956 roku za powieść „Korzenie nieba”, a po raz drugi w 1975 za „Życie przed sobą”, książkę, którą wydał pod pseudonimem Emile Ajar. O tym kto się kryje pod tym pseudonimem dowiedzieliśmy się dopiero po śmierci autora.

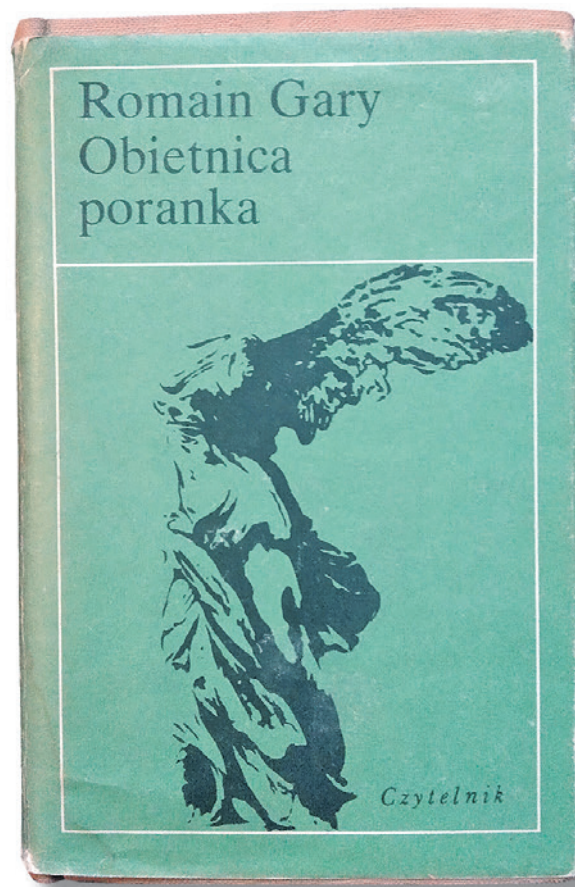
Romain Gary żył w latach 1914-1980. Był pisarzem, scenarzystą, reżyserem filmowym, dyplomatą, a w czasie II wojny światowej pilotem bombowca.

Był pisarzem francuskim, synem rosyjskiej Żydówki, ale jego rodzinne koleje losu sprawiły, że w dzieciństwie kilka lat spędził w Polsce i kraj nasz zawsze darzył dużym sentymentem.

„Obietnica poranka”, którą oferujemy to powieść o charakterze autobiograficznym, a jednocześnie jedna z najpiękniejszych opowieści o miłości matki do syna. Miłość ta może trochę osobliwa, trochę może toksyczna, miłość, której oczekiwaniom czasem trudno podoleć, ale opisana bez pretensji, z oddaniem i humorem. Książka zachwyca również subtelnym językiem pełnym niedopowiedzeń, pozostawiającym pole wyobraźni i domysłów.

„Obietnica poranka” to jedna z najpiękniejszych książek jakie będzie państwu dane przeczytać. I jestem pewna, że będzie brzmieć w państwa sercach jako hymn ku czci matczynej miłości. Wyjątkowo serdecznie polecam.

**Tomasz Łunkiewicz**



## Personalia

✓ **Monika Dylewska-Libera**, od 2020 roku zastępczyni ds. merytorycznych szefowej Gdańskiego Archipelagu Kultury, obejmie od kwietnia kierownictwo tej ważnej dla Gdańska placówki animującej tkankę kulturalną i społeczną miasta. Tak zdecydowała komisja - 8 głosów za, jeden wstrzymujący - której pracami kierowała **Monika Chabior**, wiceprezydent Gdańska. Do drugiej części konkursu zakwalifikowali się ponadto: **Szymon Wróblewski**, **Jarosław Marek Spychała** i **Tomasz Hildebrandt**. Nowa dyrektor jest absolwentką wydziału malarstwa krakowskiej ASP, w latach 2006-2020 kierowała działem edukacji Muzeum Narodowego w Krakowie. W swoim pomysle na GAK podkreślała chęć tworzenia otwartego domu kultury, wspierania pasji i zainteresowań twórczych. Dotychczasowa dyrektor, **Teresa Kuśmierska**, kierowała instytucją 26 lat i przeszła na emeryturę.

✓ Władze Gdańska powołały kolejną komisję konkursową. Nowe gremium przedłoży prezydent miasta propozycje programowe zasługujące na dotację w ramach komunalnego programu rewitalizacji społecznej dzielnic objętych takim programem. Rekomendację przygotowuje zespół w składzie: **Ewa Pielak**, **Katarzyna Werner** i **Malwina Henke** - z Biura Rozwoju Gdańska oraz **Angelika Kalbarczyk** i **Alina Kaszkiel-Suska** - reprezentujące organizacje pozarządowe. **A. Kaszkiel-Suska** jest prezesem Fundacji Oparcia Społecznego Aleksandry Fosa, która jest aktywnym wykonawcą i beneficjentem wielu programów społecznych aranżowanych z gdańskiego budżetu.

✓ 20 par odebrało we wtorek, 22 marca, Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Gdańskie pary, które obchodzą jubileusze: 65-lecie - **Halina** i **Janusz Sokirkowie**, **Krystyna** i **Stanisław Zarkowie**; 60-lecie - **Zofia** i **Franciszek Majewscy**, **Barbara** i **Henryk Żochowscy**; 55-lecie - **Maria** i **Jan Grabowscy**, **Janina** i **Władysław Wyskielscy**, **Janina** i **Gustaw Zelgertowie**; 50-lecie - **Lucyna** i **Tadeusz Cieślakiewiczowie**, **Krystyna** i **Zbigniew Czesnelowie**, **Gabriela** i **Krzysztof Fleckowie**, **Barbara** i **Marek Girulscy**, **Elżbieta** i **Zygmunt Hassowie**, **Teresa** i **Mieczysław Irlowie**, **Elżbieta** i **Adam Kurkowscy**, **Czesława** i **Henryk Nowakowie**, **Teresa** i **Władysław Pazderscy**, **Regina** i **Mikołaj Słodkowscy**, **Krystyna** i **Waldemar Stępieniowie**, **Irena** i **Władysław Tłoczyńscy**, **Teresa** i **Witold Trawiccy**.



# II FORUM MORSKIE RADIA GDAŃSK

## Pomorze najlepszą lokalizacją elektrowni jądrowej.

Energetyka atomowa szansą  
na niezależność energetyczną kraju i rozwój regionu.  
Bezpieczeństwo jądrowe  
w kontekście wojny na Ukrainie.

### Debata ekspertów na żywo

# 1 kwietnia godz. 10:05

Słuchaj w Radiu Gdańsk  
lub oglądaj na [www.radiogdansk.pl](http://www.radiogdansk.pl)

ORGANIZATOR



PARTNERZY GŁÓWNI

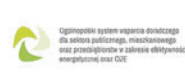


PARTNERZY



PATRONAT MERYTORYCZNY

PARTNER GENERALNY



# KL Stutthof – egzekucje cz. 2

*Egzekucje 11 stycznia 1940 r. i 22 marca 1940 r.  
To myśmy Polsce wiernymi zostali,  
I wrócim wierni do Ojców ogniska...*

W Wielki Piątek 1940 r. całą Karną Kompanię, wraz księżmi – bł. Bronisławem Komorowskim i bł. Marianem Góreckim, wyprowadzono z obozu (niektórzy, jak ks. Wojciech Gajdus, podają, że księży rozstrzelano w Wielki Czwartek).

Egzekucję tę wspomina ks. **Alfons Muzalewski**:

*Druga grupa gdańszczan została rozstrzelana w Wielki Piątek 1940 r. M.in. rozstrzelano wtedy księdza Komorowskiego i księdza Góreckiego. Razem grupa liczyła czterdzieści osiem osób. Zginęli wówczas m.in.: Lenzion – poseł, dr Goldman – zbożowiec, Knitter – kolejarz, Łysakowski Konrad, dr Szuca - członek Rady Portu, Wesołowski Augustyn - członek Rady Portu, Block Leon - ojciec - kolejarz, Block Leon - syn, Witkowski Tomasz - kolejarz, Sojecki Konrad - kolejarz, Trzebiatowski Leon - kolejarz, Gregorkiewicz Józef - kolejarz, Jurkiewicz Antoni - kolejarz, Kosznik - urzędnik Rady Portu, Grymsman Zygmunt, Gański, Dichman - inżynier Rady Portu, Nitka, Muzyk Feliks - dyrygent chóru w Gdańsku.*

*Ta grupa rozstrzelana w Wielki Piątek została odizolowana od reszty więźniów już na kilka dni przed egzekucją. Strasznie ich gnębiono przez te kilka dni: głodzano, szykanowano, przeprowadzano z nimi karny „sport”. W czwartek grupa więźniów została wyprowadzona na miejsce egzekucji i wykopała skazańcom mogiły. W piątek rano wyprowadzono ich. Słyszeliśmy strzały. Wyprowadzono ich cichaczem.*

Innych więźniów zmuszono do zatarcia śladów zbrodni. Jednym z nich był **Tadeusz Masio**:

*W marcu 1940 roku miałem największe przeżycie z całego okresu pobytu w obozie Stutthof. W obozie była Strafkolonna (karna kolona). Składała się ona z Polaków z Wolnego Miasta Gdańska oraz innych ważnych osobistości z Pomorza Gdańskiego, było ich kilkudziesięciu. Nigdy nie byli wypuszczani poza obóz. W czasie przerwy obiadowej, gdy inni odpoczywali to oni bez przerwy byli ćwiczeni, ganiani po placu, czołgali się. Mieszkała ona w baraku dalszym po lewej stronie drogi, między budą księży a budą nr 21, gdzieś buda 18 - 19. Dwa dni przed opisany mi dalej wypadkami ta kolona nie była w obozie. Pracowała w lesie. Wieczorem przyszedł kapo Niemiec - Niemcy mieszkali obok nas i mówili:*

*kto chce iść do pracy w nocy, za to dostanie dodatkową porcję jedzenia. Zgłosiłem się, także mój kolega Piotr z Komisariatu Rządu w Gdańsku oraz inni więźniowie. Razem było nas kilkudziesięciu. Dostaliśmy łopaty i stojąc koło głównej bramy czekaliśmy na wyarsz do pracy. Było już ciemno, kiedy od strony lasu z miejsca gdzie w poprzednią noc było widać w obozie lunę usłyszeliśmy strzały, całe serie z broni maszynowej. Było to na północny zachód od głównej bramy w odległości*

*Po powrocie do obozu dostaliśmy drugą kolację i poszliśmy na blok. Wtedy kapo Niemiec dostał polecenie spisania naszych numerów, ale wszyscy się już rozeszli, więc zaczął chodzić po blokach i pytać się, kto był w tej kolonie.*

Również **Bolesław Kowalczyk** brał udział przy zasypywaniu grobu:

*W marcu 1940 r. wachmani SS chwycili sześciu więźniów, a w tym i mnie, kazali zabrać z sobą łopaty i pognali nas biegiem 4 km w las. Kiedy dobiegliśmy na miejsce, zobaczyliśmy duży grób masowy: byli to Polacy z Polonii Gdańskiej w liczbie 70-ciu,*

*nia> - szepcze tajemniczo i ze zgrozą w oczach stary Goldman, przyjaciel Zdzicha. >Tak mi się wydaje, panie ksiądz, że to były ubrania tamtych< - wskazał ku pustemu blokowi kompanii karnej. >Między nimi były także ubrania dwu panów księży<.*

Niemcy starali się ukryć te wydarzenia. Po zamordowanych osobach, których jedyną winą była miłość do Polski, miał zagańać wszelki ślad. Chciano w ten sposób wymazać z pamięci przyszłych pokoleń nie tylko ich nazwiska, ale również idee, jakie wyznawali. Niewiele zachowało się dokumentów dotyczących rozstrzelanych

zany na śmierć, wyrok wykonano 22 marca 1940 r”. Zarówno władze obozowe, jak i gestapo czy Niemiecki Czerwony Krzyż udzielały wymijających odpowiedzi na pisma rodzin, które starały się dociec prawdy o losach ich bliskich lub ich okłamywały. Na pismo żony Antoniego Papka, 26 lipca 1940 r. Gestapo Danzig poinformowało ją, że został 22 marca 1940 r. rozstrzelany za nielegalnie posiadaną broń. 7 lutego 1941 r. również władze obozowe wysłały do żony Antoniego Papka pismo z informacją o jego rozstrzelaniu w dniu 22 marca 1940 r. Niemiecki Czer-

nej korespondencji, w innych obozach koncentracyjnych.

W 1946 r. dokonano ekshumacji ciał więźniów rozstrzelanych 22 marca 1940 r. Ustalonych jest 54 nazwisk na 67 ofiar. Ekshumacji ciał więźniów rozstrzelanych 11 stycznia 1940 r. dokonano w 1979 r. Ustalono 16 nazwisk na 22 rozstrzelanych.

Według ustaleń rodziny w styczniowej egzekucji zginął również działacz narodowy na Powiślu, wójt przyznanego Polsce po plebiscycie na Powiślu Janowa, Augustyn Czyżewski.

Jednak, wbrew zamierzeniom oprawców, pozostały po nich wspomnienia, pa-



*kilometra lub półtora. Gdy nasi SS-mani usłyszeli strzały otworzyli bramę i z krzykiem biegiem pognano nas w tym kierunku. Biegliśmy przez las, gdy dobiegliśmy do miejsca oświetlonego reflektorami zobaczyliśmy wykopany duży rów. Szeroki na 3-4 metry, długi na 20 metrów. W rowie leżały -przysypane trochę piaskiem trupy więźniów. Kazano nam ten rów zasypać, trupy jeszcze się ruszały - makabryczny widok. Słychać było jeszcze krzyki, jęki, cały stos się ruszał, nawet po całkowitym zasypywaniu. Na miejscu rowu posadziliśmy kilka drzewek. Wokół nas stali SS-mani z obozu z bronią maszynową.*

*którzy zostali zamordowani przez hitlerowców. Nazwisk pomordowanych w tej grupie nie znam. W ciągu godziny musieliśmy grób zasypać, obsadzić drzewkami sosnowymi i wyłożyć mchem. Zrobiliśmy po prostu nowy las - zakryliśmy ślady dokonanej zbrodni. Następnie bez oglądania się, wachmani pognali nas biegiem do obozu.*

Ks. **Henryk Malak** wspomina spotkanie w obozie znanego jeszcze z czasów wolności więźnia żydowskiego:

*Po południu zabrano wszystkich Żydów z obozu. Lecz Żydzi wrócili pod wieczór. <Składaliśmy ubra-*

*więźniów. Informacje te zatajano także przed rodzinami, wystawiano antydatowane dokumenty zgonów, nie odnotowano, jak w przypadku Antoniego Lenziona, czy ks. Władysława Szymańskiego, w księdze ewidencyjnej ich losów. W przypadku Bogdana Lange, dopiero 23 kwietnia 1942 r. wpisano jego nazwisko do Księgi zmarłych USC z datą zgonu 22 marca 1940 r. W przypadku Konrada Łysakowskiego, w piśmie z 7 grudnia 1943 r. Gestapo Danzig informowało wojskowe władze administracyjne w Kościerzynie, że: „został on na podstawie wyroku Standgericht ska-*

*wony Krzyż 15 października 1940 r. przesłał informację Zbigniewowi Gątkiewiczowi, że: „Henryka Wieczorkowskiego nie ma już wśród żywych od 22 marca 1940 r., o czym, powiadomiono już żonę Wieczorkowskiego”. W przypadku Jana Zdeba, dopiero 22 marca 1944 r. w aktach USC w Gdańsku wystawiono dokument zgonu z datą 11 stycznia 1940 r. Żona Witolda Nelkowskiego jesienią 1940 r. poszukiwała męża, jak wynika z zachowa-*

*miątki rodzinne – zdjęcia, różne dokumenty osobiste, jak w przypadku Bernarda Filarskiego i Leona Trzebiatowskiego. Po innych zamordowanych pozostały przedmioty wykopane podczas ekshumacji oraz niezwykle listy pisane do rodziny przez Witolda Nelkowskiego w ciągu dwóch miesięcy przed egzekucją.*

**Tekst dr Danuty Drywy z Muzeum Stutthof w Sztutowie**

Materiał dzięki uprzejmości

**Stutthof** | Muzeum Stutthof w Sztutowie  
NIEMIECKI NAZISTOWSKI OBOZ KONCENTRACYJNY I ZAGŁADY (1939-1945)

**PRODUKT  
POLSKI**

**Polskie  
przetwory**



**POMIDORY GOTOWE  
NA WSZYSTKO**

[www.polskie-przetwory.pl](http://www.polskie-przetwory.pl)

Dostępne w dobrych sklepach i na [www.polskie-smaki.pl](http://www.polskie-smaki.pl)

# 82. rocznica mordu na gdańskich Polakach

## Pod obeliskiem w Sztutowie

82 lata temu w pobliżu obozu KL Stutthof w dwóch grupach 11 stycznia i 22 marca zostali rozstrzelani działacze polskich organizacji, księża, urzędnicy, politycy z Wolnego Miasta Gdańska. Żaden przedstawiciel władz Gdańska nie złożył wiązanki kwiatów w miejscu mordu Polaków zamordowanych z powodów etnicznych.

Polscy patrioci, księża, pocztowcy, nauczyciele, kolejarze, pracownicy portu oraz poseł do sejmiku gdańskiego i dziennikarz Wilhelm Grimsmann, dziennikarz „Gazety Gdańskiej”. W mroźny poranek 2 km od obozu zostali zapędzeni do małego wąwozu, gdzie poprzedniego dnia wieczorem został wykopany przez innych więźniów olbrzymi dół. Tam rano zbrodni na 22 Polakach w styczniu i 67 w marcu dokonali niemiec-

cy sąsiedzi z Selbstschutzu. Na śmierć skazani zostali wyrokiem policyjnego sądu doraźnego Standgericht. Akcję nadzorował komendant obozu Max Pauly.

Życie stracili znienawidzeni przez Niemców w Gdańsku polscy księża i działacze organizacji polskich m. in.: ks. Franciszek Rogaczewski, ks. Bronisław Komorowski, ks. Bernard Wiecki, ks. Władysław Szymański, ks. Marian Górecki, poseł Antoni Lenzion, prof. Henryk



Pniewski, dr Franciszek Kręcki, kmdr Tadeusz Ziółkowski, kmdr Jan Zdeb. Dziś o tych tragicznych

wydarzeniach pamiętają nieliczni. Delegacja „Gazety Gdańskiej” spotkała na miejscu pracowników

Muzeum Stutthof z dyrektorem Piotrem Tarnowskim oraz nieliczną młodzież szkolną ze Sztutowa

i Stegny. Wiazanki złożyli przedstawiciele gmin Sztutowo, Stegna i Nowy Dwór Gdański.

## Pod pomnikiem w Gdańsku

Na Cmentarzu Ofiar Hitlerizmu na gdańskiej Zaspie odbyły się uroczystości upamiętniające 82. rocznicę egzekucji polskich działaczy w Wolnym Mieście Gdańsku, którzy zostali rozstrzelani nieopodal KL Stutthof.

Uroczyste obchody rocznicowe, z zachowaniem ceremoniału wojskowego, zostały zorganizowane przez miasto po raz pierwszy, ale mają na stałe wejść do kalendarza uroczystości rocznicowych i patriotycznych organizowanych w Gdańsku.

22 marca to data, która jest symbolem wojennego losu wielu Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. 82 lata temu 11 stycznia i 22 marca rozstrzelano 89 działaczy Polonii gdańskiej, którzy po wybuchu II wojny światowej zostali aresztowani przez Niemców i osadzeni w KL Stutthof.

Uroczystość rozpoczęła minuta ciszy dla ofiar rosyjskiej agresji na Ukrainę.

- 21 marca 1940 roku w Wielki Piątek Niemcy wymordowali elitę Polaków z Wolnego Miasta Gdańska - powiedziała **Aleksandra Dulkiewicz**, prezydent Gdańska. - Po krótkiej komendzie w lesie nieopodal obozu Stutthof padły strzały. Salwy karabinowe pozbawiły życia najbardziej aktywnych polskich działaczy społecznych i zawodowych. Łącznie 67 mężczyzn, którzy całe swoje życie poświęcili rodzinom, Gdańskowi, Polsce. Zostali starannie wyselekcjonowani spośród polskiej społeczności Gdańska. Fala terroru zaczęła się już 1 września 1939 roku. Wpierw objęła Gdańsk,

gdzie od świtu rozpoczęły się masowe aresztowania wśród gdańszczan polskiego pochodzenia oraz pracowników polskich instytucji w Wolnym Mieście. Potem terror objął całe Pomorze. Jego sprawcami byli „zwyczajni Niemcy” służący w oddziałach Selbstschutzu, ochotniczej organizacji paramilitarnej, do której we wrześniu 1939 roku wstąpiło blisko 40 tysięcy pomorskich Niemców. Skala terroru budzi grozę. Wpierw była Victoria-schule w Gdańsku, potem Piaśnica, lasy Szpęgawskie, Hopskowskie i Mestwinowskie koło Kościerzyny, wreszcie obóz w Stutthofie. Wśród zamordowanych w 1940 roku byli ludzie w różnym wieku, mieli różne zawody. Byli wśród nich pracownicy Polskich Kolei Państwowych i Banku Polsko-Brytyjskiego, członkowie Rady Portu i Dróg Wodnych Gdańska, działacze Polskiego Zrzeszenia Pracy, księża. Między innymi Marian Górecki, ksiądz i prefekt w Gimnazjum Polskim w Gdańsku, Bronisław Komorowski, proboszcz Kościoła pod wezwaniem Św. Stanisława w Gdańsku Wrzeszczu, Antoni Lenzion, działacz związkowy i poseł do Volkstagu Wolnego Miasta Gdańska, Tadeusz Ziółkowski, komandor pilotów portu gdańskiego. Wielu z tych 67 zabitych 82 lata temu jest paronami naszych ulic, ale ciał 14



- Pomordowanych łączyło jedno - byli działaczami gdańskiej Polonii. Uważali się za Polaków, pracowali dla Polski. To była ich jedyna wina - powiedziała Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska.

do tej pory nie zidentyfikowano. Pomordowanych łączyło jedno - byli działaczami gdańskiej Polonii. Uważali się za Polaków, pracowali dla Polski. To była ich jedyna wina. To z tego powodu ponieśli śmierć. Łączyło ich także to, że każdy z nich miał swoje życie, swoje marzenia i plany na przyszłość. I jednego dnia to wszystko rozwinęła wojna. Dlatego dziś nie sposób nie myśleć o naszych sąsiadach z Ukrainy. Niewinni ludzie często są mordowani za to, że stają się ofiarami terronu, czyjeś żądzy władzy. Nie ma i nie może być naszej zgody na mordowanie ludzi. Nie ma i nie może być naszego przyzwolenia dla bestialstwa. Zawsze będziemy pamiętali o działaczach gdańskiej Polo-

nii. Zawsze będziemy solidaryzować się z mordowanym narodem ukraińskim.

- Dnia 22 marca 1940 roku w Wielki Piątek w Stutthofie dokonali Niemcy bestialskiego mordu - powiedział kpt. w st. spocz. inż. **Henryk Bajduszewski**, weteran II wojny światowej, Prezes Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. - Zginęło 67 działaczy Polonii gdańskiej. W tej grupie znajdował się człowiek, którego chcę przedstawić, który zasługuje na wielki szacunek. Jako pierwszy przeciwstawił się nazistowskiej potęgze kapitan żegluga wielkiej Tadeusz Bonifacy Ziółkowski, komandor pilotów

gdańskich i komendant portu gdańskiego. Nie wyraził zgody na wypłynięcie do portu gdańskiego przybyłego z tak zwaną wizytą pancernika Schleswig Holstein. Kapitan Ziółkowski był aktywnym działaczem Polonii gdańskiej. (...) W 1924 roku zaproponowano mu objęcie funkcji zastępcy komandora pilotów w porcie gdańskim. Na propozycję te wyraził zgodę. Rada portu robiła wszystko, aby uniemożliwić objęcie przez Polaka tej funkcji. Po przejściu na emeryturę w styczniu 1929 roku niemieckiego komandora funkcję tę przejął kapitan Ziółkowski. Pełnił ją do września 1939 roku. W sierpniu 1939 roku przybył do Gdańska pancernik Schleswig Holstein. Kapitan Ziółkowski nie zgodził

się na wypłynięcie pancernika do portu i dnia 25 sierpnia 1939 roku został aresztowany. Zgodę na wypłynięcie pancernika do portu wydał jego zastępca Niemiec. Po tym fakcie kapitan Ziółkowski został zwolniony z aresztu i wrócił do pracy. Ponownie został aresztowany 1 września 1939 roku. Początkowo przebywał w Nowym Porcie, a następnie został wywieziony do Stutthofu. Nie zgadzał się na propozycję hitlerowców przejścia do służby w ich marynarce wojennej. Do końca wierny Polsce ginie rozstrzelany w Wielki Piątek 22 marca 1940 roku. Po ekshumacji w manifestacyjnym pogrzebie trumnę kapitana Ziółkowskiego złożono na tym cmentarzu.

**Tomasz Łunkiewicz**



# GAZETA GDANSKA

10  
FEB.

Nr. 70

Piątek, 24 marca 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów, Kujawski, Brednia, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowe-Miasto, Sypin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

## Wczoraj wojska niemieckie wkroczyły do Kłajpedy Jak brzmi układ między Litwą a Niemcami Strefa wolno-cłowa dla Litwy w porcie kłajpedzkim

BERLIN. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, niemiecko-litewski układ państwowy o ponownym złączeniu obszaru kłajpedzkiego z Rzeszą Niemiecką ma brzmienie następujące:

„Niemiecki kanclerz Rzeszy i prezydent republiki litewskiej postanowili uregulować w drodze układu państwowego ponowne złączenie obszaru kłajpedzkiego z Rzeszą niemiecką, wyjaśnić sprawy, niezalatwione między Niemcami a Litwą i w ten sposób otworzyć drogę dla przyjaznego ustalenia stosunków między obu krajami. W tym celu powołali pełnomocników: niemiecki kanclerz Rzeszy ministra spraw zagranicznych p. Joachima von Ribbentropa, a prezydent republiki litewskiej ministra spraw zagranicznych p. Juozasa Urbyszasa i posła w Berlinie p. Kazysa Skirpę, którzy po wymianie swych w dobrej i należytej formie sporządzonych pełnomocnictw porozumieili się co do następujących postanowień:

Art. 1. Odłączony na mocy traktatu wersalskiego od Niemiec obszar kłajpedzki zostaje z dniem dzisiejszym ponownie złączony z Rzeszą Niemiecką.  
Art. 2. Obszar kłajpedzki zostaje niezwłocznie opróżniony z litewskich sił wojskowych i policyjnych. Rząd litewski postara się o to, by obszar ten przy ewakuacji pozostawiony został w porządku. Obie strony, o ile zajdzie potrzeba, mianują komisarzy, którzy mają przeprowadzić przekazanie administracji, nie znajdującej się w rękach władz autonomicznych obszaru kłajpedzkiego. Uregulowanie powstałych spraw, wpływających ze zmiany suwerenności państwowej, w szczególności spraw gospo-

darczych i finansowych, urzędniczych, jak również spraw dotyczących przynależności państwowej, zastrzeżone zostaje dla osobnego porozumienia.

Art. 3. Biorąc pod uwagę potrzeby gospodarcze Litwy, stworzona zostanie w Kłajpedzie dla Litwy wolna strefa. Szczegóły zostaną zalatwione według wytycznych dołączonego do tego układu aneksu.

Art. 4. Dla wzmocnienia swej decyzji co do zapewnienia przyjaznego rozwoju stosunków między Niemcami a Litwą, obie strony zobowiązują się nie uciekać się wzajemnie do stosowania przemocy ani nie popierać użycia przemocy, skierowanej przeciwko jednemu z kontrahentów przez stronę trzecią.

Art. 5. Układ niniejszy wchodzi w życie z chwilą podpisania, w dowód czego pełnomocnicy obu stron podpisali układ ten, sporządzony w dwóch oryginalach niemieckim i litewskim.

Berlin, 22 marca 1939 r.

(—) Joachim von Ribbentrop  
(—) Urbysz (—) Skirpa

BERLIN. Wojska niemieckie wkroczyły do miasta Kłajpedy wczoraj około godz. 8. Zostały one powitane przez ludność. Już przedwczoraj wieczorem wkroczyły do Kłajpedy zmotoryzowane formacje policji i oddziałów S. S.

## Sejm o współpracy Polski z Litwą

Na posiedzeniu Sejmu podczas rozpatrywania sprawy traktatu handlowego polsko-litewskiego, poseł Lechniecki złożył następujące oświadczenie:

— Nie mogę pominąć momentu, który wybiegać może poza przedmiot niniejszych ustaw, lecz który wiąże się z całością naszych sąsiedzkich stosunków z Litwą. — Przed paru dniami w najbliższym naszym sąsiedztwie zostały uregulowane stosunki między dwoma narodami o nierównych siłach, na zasadach, które w tej formie nie były stosowane od szeregu pokoleń (mowa o Czechach — przypisek red.).

Dzisiaj rano zgłoszono wólcę wiadomości o decyzji, powziętej w obliczu obecnych realnych warunków, która na pewno nie była łatwa dla naszego litewskiego sąsiada.

Niech mi wolno będzie w obliczu wypadków ostatnich dać wyraz niezłomnemu przekonaniu i miarom tej wysokiej Izby, że droga, po której krocymy, również i w przyszłości tworzyć będzie stałe warunki dla pomyślnego rozwoju współpracy obu państw i obu narodów. (Długotrwałe i hukne oklaski).

### Postowie Żeligowski i Dudziński u Premiera

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął wczoraj posłów na Sejm gen. Lucjana Żeligowskiego i Juliusza Dudzińskiego.

### Francja zwiększa obroty z Polską

PARYŻ. W wyniku rokowań, które toczyły się w duchu serdeczności i szerokiego zrozumienia wzajemnych interesów, przewodniczący delegacji polskiej Halikowski i przewodniczący delegacji francuskiej Louyriac podpisali w dn. 22 marca dodatek do układu handlowego polsko-francuskiego z dnia 22 maja 1937 r., mający na celu zwiększenie wymiany towarowej między obu krajami, jak również układ płatniczy, mający zastąpić układ z dn. 29 grudnia 1937 r.

### Nie ma mowy o dymisji mjr. Galiñata

Jedna z agencji warszawskich, którą posługuje się t. zw. front demokratyczny, podala fałszywą wiadomość o rzekomym ustąpieniu mjr. Edmunda Galiñata ze stanowiska kierownika Związku Młodej Polski. Rzecz charakterystyczna, że prasa Stronnictwa Narodowego tę fałszywą wiadomość skwapliwie przedrukowała.

### Co toaczy?

KOWNO. Jak się zdaje — sejm litewski żadnej uchwały w sprawie odstąpienia Kłajpedy nie powziął i prawdopodobnie uchwały takiej w ogóle nie powziął. Kwestia ta nie została przedstawiona sejmowi do uchwalenia. Według urzędowej agencji litewskiej „Elty“, ze strony niemieckiej w charakterze komisarza dla przejścia kraju kłajpedzkiego wyznaczono dotychczasowego przewodniczącego dyrektoriatu Bertulaita, ze strony zaś litewskiej wyznaczony ma być dyrektor departamentu ekonomicznego w min. spraw zagr. Norkaitis.

### Delegacja angielska w Moskwie

MOSKWA. Wczoraj rano przybyła do Moskwy handlowa delegacja brytyjska na czele z min. Hudsonem. Delegatów na dworcu powitali: szef protokołu dyplomatycznego Barkow, wicekomisarz spr. zagr. Pottemkin, członkowie ambasady brytyjskiej z ambasadorem Seadsem na czele oraz korespondenci zagraniczni. Delegacja złożyła wczoraj kurtuazyjne wizyty Litwinowowi i Nikojanowi. Dział delegacji zwiedza Moskwa i będą na operze „Iwan Susanin“. Dopiero jutro delegacja rozpocznie swe prace.

## Pierwszy raz w historii... Prezydent Francji w parlamencie angielskim

LONDYN. Izby Gmin i Lordów przyjęły wczoraj rano w Westminster Hall prezydenta Lebruna, zrywając po raz pierwszy z odwieczną tradycją, w myśl której Izba Gmin była niedostępną dla jakiegokolwiek władcy, lub szefa państwa.

Nieprzełeczone tłumy zapełniły od wczesnych godzin rannych parlament Square (plac przed parlamentem), gdzie powiewały chorągwie o barwach francuskich i brytyjskich.

Prezydent Lebrun przybył o godz. 11 samochodem i przekroczył w towarzystwie swity krąg, okalającą podwórzec parlamentu. Na szczycie wielkich schodów, wiodących do sali obrad, umieszczono orkiestry, które grały przez cały czas wizyty prezydenta.

Na środkowej platformie wielkich schodów oczekiwali prezydenta z jednej strony speaker (przewodniczą-

cy) Izby Gmin w siwej peruce i długiej czarnej szacie, z drugiej zaś lord kanclerz przewodniczący izby wyższej w szacie purpurowej obramowanej gronostajami. Obydwaj otoczeni byli licznymi członkami obu Izb. W Westminster Hall lordowie zajęli miejsca po lewej stronie, podczas gdy członkowie Izby Gmin zasiedli po stronie prawej.

W chwili, gdy prezydent Lebrun

wraz z małżonką wysiadali z samochodu, orkiestry odegrały hymn francuski i angielski. W chwili wkraczania na podwórzec parlamentu powitały ich fanfary trab. Po wejściu na środkową platformę wielkich schodów prezydent Lebrun oraz jego małżonka zasiedli w fotelach, po czym lord kanclerz odczytał adres powitalny w imieniu wszystkich parów królestwa, a speaker wygłosił przemówienie w imieniu Izby Gmin.

Następnie wygłosił przemówienie prezydent Lebrun, który podziękował za wielki zaszczyt przebywania „w kolebce parlamentarnego życia brytyjskiego, w sercu tego historycznego budynku, gdzie nowożytność chwyciła, będąc drogowskazami dla Francji i W. Brytanii“. Prezydent przypomniał następnie, że był już raz gościem parlamentu brytyjskiego w czasie wielkiej wojny jako członek francuskiej delegacji parlamentarnej. W dalszym ciągu nawołując do przemówień lorda kanclerza i speakera, stwierdził prezydent Lebrun, że podkreślił one raz jeszcze głęboką przyjaźń, łączącą oba kraje. (Ciąg dalszy na str. 2-6)

## Ucieczka Niemców przez „zieloną granicę“ Władze wykrywają nowych uciekinierów, głównie Niemców z Wołynia

Wzmocniona czujność straży granicznej i prowadzone w związku z wykryciem afery przemytniczej restauratora grudziądzkiego Radzieckiego dochodzenia doprowadziły do stwierdzenia, że w powiecie grudziądzkim znajduje się wielu Niemców, głównie z Wołynia, którzy usiłują przedostać się przez „zieloną granicę“. Najciekawszą w tym rzecz jest fakt, że uciekinierzy ci zapatrzeni są w marki niemieckie. Szereg osób zostało już przytrzymanych, a przeciwko dalszym prowadzone są dochodzenia.



PARTNER WYDANIA

**Gdańsk**

Dzisiaj — Piątek **24** marca  
**Gabriela**  
 Jutro Sobota **25** marca  
 Zastowanie H. M. P.

**DYZUR LEKARZY**

Dyzur nocny petają w dniu 24 bm.:  
 W Gdańsku: dr. Buenger, Schwarzes Meer 11, tel. 26709 i dr. Temerowski, Breitgasse 17, tel. 25262.  
 We Wrzeszczu: dr. Heiwinkel, Adolf Hitlerstrasse 51, tel. 41125.  
 W Sopotach: dr. Lork, Seestrass 31, tel. 51211.

**Z TOWARZYSTW**

— Zebranie Filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Czarna'ejewie odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 18,30 u p. Świeczkowskiego.  
 — Roczne walne zebranie Zrzeszenia b. Ochotników Armii Polskiej Obywateli W. M. Gdańska odbędzie się dziś, w piątek, 24 bm. o godz. 20 w lokalu Federacji PZO przy Ryнку Drzewnym 4. Zarząd prosi członków o punktualne i liczne przybycie.

**Notatki kronikarza**

— Obniżenie opłat za rozmowy telefoniczne ze Szwajcarią. Z dniem 1 kwietnia rb. obniżone zostaną znacznie opłaty za rozmowy telefoniczne między Wolnym Miastem Gdańskiem a Szwajcarią i Księstwem Lichtenstein. Zwykła rozmowa trzymiutowa kosztować będzie w czasie największego natężenia rozmów zamiast jak dotychczas 13,65 guld. tylko 8,93 guld., a w czasie spokojnym zamiast 8,19 guld., tylko 5,36 guld.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: wdowa Henrieta Demolska z domu Panuwitz, 84 l., wdowa Florentyna Kussauer z domu Preuss, 83 l., wdowa Marta Labes z domu Wirweitzka, 75 l., wdowa Luisa Gehrman z domu Hintz, 71 l., Joanna Borowska z domu Schukowska, 52 l., Agnieszka Goltz, bez zawodu, 85 l.

— Wygaśnięcie przyszczy. Ponieważ w gdańskim obwodzie policyjnym wygasła przyszczyca, władze policyjne zniosły przepisy z dnia 2 lutego rb. w sprawie urządzenia terenu ochronnego.

— Zburzenie szpetnego domu w Oliwie. Na rozu ulic Georgstr. i Adolfa Hitlera stał długi jednopiętrowy dom, a właściwie czworaki, szpecący bardzo te ulice. To też postanowiono dom ten zburzyć. Dom już zniknął i na miejscu pozostała jedynie kupa gruzu. Część uzyskanego terenu zużyta zostanie dla rozszerzenia ulicy Georgstr., a na reszcie pobudowany zostanie nowy dom mieszkalny.

**KRONIKA POLICYJNA z 23 bm.**

— Przytrzymano 12 osób, z tych 5 celem wydalenia. 3 za kradzież, 1 za wykroczenie proceduralne, 1 za opilstwo, 2 z innych przyczyn.

— Znalezione: parę brązowych ciepłych męskich rekawiczek skórkowych, 2 klucze na kółeczku, statyw, teriera bez marki podatkowej, kajak.

**Długodystansowcy Gedanii przed drugim biegiem leśnym**

W niedzielę 26 bm. odbędzie się w Siennej Hucie o godz. 19 drugi tegoroczny bieg leśny. Do zawodów tych wydział lekkoatletyczny Gedanii zgłosił w poszczególnych dystansach następujących zawodników:

Na 8000 mtr.: Biernat B., Kiliński W., Winiński M. i Wolf B.

Na 5000 mtr.: Lendzion L., Mienik L., Petruński B.

Na 3000 mtr.: Dunst Br., Bieński Z., Jurkiewicz Zdz., Richert P.

Na sędziów zostali zgłoszeni członkowie Gedanii: Klepinowski, Kurowski i Romatowski.

Sędziowie stawić się mają w niedzielę o godz. 9 w Domu Kuracyjnym w Siennej Hucie do dyspozycji p. Cieciora. Zbiórka zawodników wyznaczona jest na tę samą godzinę przed głównym dworcem w Gdańsku. Szatnia mieścić się będzie w Domu Kuracyjnym.

Są poważne szanse, że zwycięzcami w tych trzech klasach winni być gdańscy i tak 8000 mtr. winno się stać łupem Winińskiego Mariana, 5000 mtr. Petruńskiego Brunona, a 3000 mtr. naszego nowego „asa” Dunsta Bronisława. Poza tym przed pierwszą drużyną stoi ciężkie zadanie, gdyż trzeba zredukować do minimum stracone punkty z pierwszego biegu leśnego. Niezdzielny bieg wykaże, czy Gedania ma szansę zdobycia w głównej klasie mistrzostwa W. M. Gdańska. Na barkach Kilińskiego i Wolfa spoczywa wielka odpowiedzialność, z której nasi zawodnicy zdawają sobie sprawę. Mamy nadzieję, że lekkoatleci polscy potrafią znów wykazać swą supremację w biegach długodystansowych i nadal ją utrzymać.

**Popis klas operowej Konserwatorium**

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. w sali hotelu Danziger Hof popis uczniów konserwatorium muzycznego Gdańskiej Mielicy Szkolnej. Kulminacyjnym punktem programu będzie występ klasy operowej: wykonany będzie jeden z opery M. Musorgskiego „Borys Godunow” w kostiumach, z dekoracjami. Jako solista wystąpi uczniowie klasy śpiewu prof. J. Gorzechowskiej, reżyseria przedstawienia spoczywa w rękach prof. Adolfiny Paszkowskiej, znanej reżyserki operowej, mającej za sobą liczne osiągnięcia na scenie opery warszawskiej i w studio Tow. Opery Narodowej w Warszawie. Stroną muzyczną kieruje dyr. K. Wilkomirski.

**Przyczyna awarii szwedzkiego parowca „Frode”**

**Z rozprawy przed gdańskim sądem morskim**

Onegdaj po południu rozpatrywał gdański sąd morski sprawę szwedzkiego parowca „Frode”, który przed kilku dniami rano opuścił pospiesznie port gdański i przed wjazdem portowym ugrzązł na mieliźnie. Parowiec ten załadował w basenie wolnocłowym 9.000 ton węgla i wypłynąć miał we wtorek w godzinach rannych do Göteborga, gdyż już po 7 dniach przybyć miał dla niego do portu gdańskiego nowy ładunek węgla. To też firma maklerska „Atlantic” ładowała węgiel nawet w niedzielę. Kapitan statku Sam Samuelson zamówił w poniedziałek po południu na wtorek godz. 9-tą pilota, który wprowadzić miał statek z portu. We wtorek rano, nie odczekawszy przybycia urzędników celnych i pilota wypłynął około godz. 8.15 z portu. Około 80 mtr. przed wjazdem do portu, a więc już w zatoce gdańskiej, ugrzązł parowiec na mieliźnie. Został on jednak jeszcze tego samego dnia ścignięty — jak donosiliśmy — z mieliżny i sholowany z powrotem do basenu wolnocłowego.

Po przesłuchaniu kapitana orzekł sąd morski, że winę za awarię statku ponosi kapitan Samuelson, który działał lekkomyślnie, chcąc zaoszczędzić kilka minut czekania.

Kapitan nie zyskał jednak nic, lecz przeciwnie wyrządził swej firmie armatorskiej poważne szkody, gdyż za ściągnięcie statku z mieliżny wystawiono rachunek na kwotę 750 funtów ang. A ponieważ kwota ta nie została jeszcze zapłacona, parowiec „Frode” nie może opuścić portu i ponosić musi jeszcze opłatę za postojowe.

**Powolna motoryzacja Ziemi Gdańskiej**

Motoryzacja Ziemi Gdańskiej postępuje w dość powolnym tempie. W porównaniu z rokiem 1932 wzrosła liczba pojazdów mechanicznych tylko o 25%. W roku 1938 uruchomiono na Ziemi Gdańskiej tylko 400 nowych pojazdów mechanicznych.

Prozek od **BOLU GŁOWY**  
 dla dorosłych ze znakiem  
**KOWALSKINA**  
 przy przeziębieniu  
**GRYPY i KATARZE**

**Konsulat amerykański pozostaje w Gdańsku**

Konsulat amerykański w Gdańsku demontuje wiadomość, jakoby zamierzone było przeniesienie konsulatu tego do Gdyni.

**Za wywołanie publicznego zgorzienia 3 miesiące więzienia**

W trybie przyspieszonym odpowiadał przed sądem gdańskim Gustaw L. oskarżony o wywołanie zgorzienia publicznego. Przed kilku dniami bowiem oskarżony na ulicy Pfefferstadt w Gdańsku obnażył się przed pewną kobietą. Następnego dnia udała się kobieta do prezydium policji celem złożenia doniesienia o zjawisku. Gdy weszła do gmachu natknęła się na oskarżonego i spowodowała jego ujęcie. Karanego już kilkakrotnie L. skazał sędzia na 3 miesiące więzienia.

**PRZEŁADUNEK KOŁEJOWY W PORTACH POLSKICH**

w dniu 22 marca 1939 r.

Eksport		
Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	6964	15430
Złoto	2695	585
Cukier	—	15
Drewno	2553	1185
Żelazo	290	360
Nafta i t. p.	15	—
Drobnica	1063	1224
Różne	—	—

Import		
Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	2902	1420
Złom	—	310
Nawozy sztuczne	—	—
Ryż	—	—
Bawełna	—	405
Żelazo	60	55
Drobnica	436	4816

**STAN WODY W WISŁE**

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		21 III	22 III
Kraków	-1,64	-2,51	-2,52
Zawichost	1,47	1,64	1,61
Warszawa	1,62	1,39	1,38
Płock	1,27	1,57	1,34
		Woda średnia	Stan wody dnia
		22 III	23 III
Toruń	-1,37	1,70	1,65
Łódź	1,37	1,75	1,70
Chełmno	1,28	1,85	1,52
Grudziądz	1,44	1,86	1,80
Kurzebrak	1,85	2,01	1,96
Piekło	0,90	1,40	1,32
Tczew	0,82	1,54	1,46
Danziger Haupt	3,60	3,86	3,78
Ełbling	2,36	2,44	2,36

**„Gedania” na dobrej drodze rozwoju i postępu**

W śróde w sali dworca gł. odbyło się walne zebranie K. S. „Gedania”, które — zaznaczmy to z góry — cieszyło się b. wielką frekwencją i którego obrady pod sprawnym przewodnictwem p. posła Budzyńskiego stały na wysokim poziomie: rzeczowość i harmonia tym bardziej podkreśliły osiągnięcia klubu polskiego, jako siłę i wiarę w siebie.

Zebrań zagaił prezes Gedanii p. nacz. Stankowski, witając serdecznie wszystkich członków i gości, m. in. przedstawiciela Komisarza Generalnego R. P. p. radcę Zalewskiego, prezesa Gminy Polskiej Zw. Polaków p. posła Budzyńskiego, prezesa Zjedn. Zaw. Polsk. Zrzesz. Pr. p. posła Lendziona, reprezentanta Polskiej Rady Sportowej p. Włodarczyka, p. mgr. Zawrockiego, p. prof. Wojanowskiego oraz prasę („Gazetę Gdańską” reprezentował red. Sypniewski).

Przewodnictwo zebrania objął p. poseł Budzyński, po czym po formalnościach wstępnych prezes Stankowski wygłosił ogólne sprawozdanie, w którym obszernie przedstawił pozytywne dokonania i mimo trudnych warunków stały postęp w pracach „Gedanii”. Wyszczególnić tu trzeba przede wszystkim odciążenie finansów, dojsię do porozumienia ze szkołami w sprawie udziału młodzie-

ży, wreszcie całkowicie zadowalający poziom sportowy, w niektórych dziedzinach nawet b. dobry.

Sprawę młodzieży podjął jeszcze w krótkim przemówieniu p. mgr. Zawrocki, po czym zebrani usłyszeli cały szereg sprawozdań członków zarządu i kierowników poszczególnych sekcji, którzy w ciekawych liczbach, zestawieniach, wnioskach i postulatach zawarli całokształt pracy ub. okresu i perspektywy przyszłości.

Wygłosili sprawozdania pp. sekretarz Ruprecht, skarbnik Bilyk, gospodarz Klepinowski, kierownik wydz. piłki nożnej Kopecki, w zast. kier. sekcji lekkoatletycznej Stankowski, za sekcję pięcioboja Burak, kier. sekcji strzeleckiej Tuchołka, motocyklowej Haysner, sportów zimowych Feder, tenisa stołowego Jeskiewicz, wydz. młodzieży Dobrzychowski, wydziału pań Trocka.

Stronie czysto sportowej ub. okresu poświęcimy miejsce i uwagę w numerze jutrzejszym, dzisiaj pragniemy z uznaniem podkreślić, że władze „Gedanii” zwróciły szczególną uwagę na wydział młodzieży, która pedynie zapewnić może klubowi dobrą przyszłość. Wydział młodzieży, skupiający z górą 140 młodych, pracował dłatego w równej mierze nad wyrobieniem fizycznym swych człon-

ków, jak i nad kształceniem i wzmacnianiem ich sprawności duchowej. Z działalności innych sekcji szczególnie podkreślenia domaga się także fakt, że staraniem kierownictwa tej sekcji otwarta została pierwsza w Polsce świetlica lekkoatletyczna, zaopatrzona w fachową prasę i bibliotekę sportową.

Po sprawozdaniach przyjęty został budżet na r. 1939, wysłuchane sprawozdania komisji rewizyjnej (p. Pilarczyk), po czym wywijała się żywa dyskusja, w której m. in. podkreślono konieczność jeszcze większej konsolidacji sportowej. Przez akklamację też na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielone zostało absolutorium. W imieniu wszystkich członków a także imieniem całej ludności polskiej Gdańska p. poseł Budzyński podziękował zarządowi i wszystkim sportowcom za tak godne reprezentowanie sportu polskiego.

Wybory nowych władz klubu odbyły się sprawnie i zgodnie, zaproponowaną przez posła Budzyńskiego listę przyjęto jednogłośnie. Skład władz „Gedanii” jest następujący: prezes — Stankowski, I wicepr. — Dębowski, II wicepr. — Kopecki, III wicepr. — Schwartz; sekretarz — Ruprecht; zast. — Grabowski i Sikorski, skarbnik — Bilyk, zast. — Kazubowski i Gerszewski, kronikarz — Winiński Cz., gospodarz — Klepinowski, zast. — Kurowski, ref. pras. — Feder; delegaci klubu — dr. Schiller, poseł Budzyński, poseł Lendzion i radca Smulkowski.

Kierownikami sekcji zostali: piłki nożnej — Schwartz; lekkoatletycznej — J. Kunz; tenisa stoł. — Jeskiewicz; sportów zimowych — Mionskowski, motocyklowej — Maysner; boks — Rudolf; strzeleckiej — Rykowski; wydz. młodzieży — Dobrzychowski; wydz. młod. ż. — Sokółówna; wydz. pań — Trocka.

Komisję rewizyjną wybrano w dotychczasowym składzie, mianowicie pp.: Kurzyńskiego, Laskę i Pilarczyk.

Na zakończenie zabrał jeszcze głos p. radca Zalewski, który w imieniu Komisarza Gen. p. min. Chodackiego wyraził zadowolenie z uzyskanych wyników i złożył „Gedanii” najlepsze życzenia pomyślnej pracy i przyszłości.

Hasłem „Czołem” podchwycyonym przez zebranych zakończyły się ciekawe obrady.

W trakcie zebrania odbyła się nadto miła uroczystość wręczenia piłkarzom żetonów pamiątkowych ufundowanych przez „Gedania”. Żetony otrzymali pp.: za 50 dotąd rozegranych spotkań — Arend, Klepinowski i Petruński J.; za 100 spotkań — Wolf, Fallow, Biernat, Kurowski W., Bellwon St., Tischbein E. i Roesner; za 150 spotkań — Borus i Fallow J. Trzem innym zawodnikom, mianowicie Schramkemu, który już ma za sobą 346 spotkań, Piaseckiemu — 290 i Wigorskiemu — 350 spotkań, żetony wręczone zostaną później, na boisku.

Węczenia nagród dokonał poseł Budzyński.





### Gdynia

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
**„GAZETY POMORSKIEJ“** — Gdynia  
 ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-  
 ged'u“, tel. nr. 15-44.

**REPERTUAR KIN:**

**GWIAZDA:** „100 dni Napoleona“.  
**MORSKIE OKO:** Emocjonujący film, który  
 wzbudził zachwyt na obu półkulach pt.  
 „Miasto chłopców“, w roli głównej Soe-  
 cer Tracy oraz Mickey Rooney. Bogaty  
 nadprogram.  
**BAJKA:** Przepiękny film p. t.: „W cieniu  
 Krzyża“ oraz bogaty nadprogram.  
**POLONIA:** „Miłość w kajdanach“ oraz Re-  
 wia „Wszystko na weselo“.  
**LIDO:** 4 gwiazdy ekranu: Jean Crawford,  
 Margaret Sullivan, Melvyn Douglas i  
 Robert Young, w przepięknym arcydziele  
 filmowym p. t.: „Chwila pokusy“ i boga-  
 ty nadprogram.  
**MIRAZ:** nieczynny.  
**LILLY:** „Borneo“ w języku polskim.  
**ZORZA:** Podwojny program: „Znachor“ i  
 „Profesor Wilczur“, początki seansów, w  
 dni powszednie: godz. 5 i 8-ma, w nie-  
 dzielę godz. 3, 6, 9-ta.

**Notatki kronikarza**

— **Nieszczęście w „Szczęściu“.** W czasie  
 bytności w restauracji „Szczęście“ został po-  
 bity przez dwóch pijanych marynarzy 31-let-  
 ni Jan Zulewski (ul. Świętojańska 94). Zu-  
 lewski został przez jednego z marynarzy tak  
 nieuczciwie raniony w rękę, że pogotowie  
 ratunkowe, po udzieleniu mu pierwszej po-  
 mocy, przewiozło go do szpitala SS. Miłosier-  
 dzia. Przybyła na miejsce zajścia policja  
 opisała protokół.

— **Palkę w głowę.** Na ulicy Morskiej na  
 powracającego do domu 29-letniego Adama  
 Jarmacha napadł jakiś osobnik i zadął mu  
 cios palką w głowę. Ogłoszonego Jarmacha,  
 leżącego pod płotem zauważył posterunko-  
 wy, który zawiadomił pogotowie ratunkowe.  
 Po udzieleniu pomocy ofiara tajemniczego  
 napadu przewieziona została do domu.

— **Amerykański marynarz został w Gd-  
 ni porażony.** Ofiarą krwawej bójkki padł na  
 placu Kaszubskim 30-letni marynarz amery-  
 kański Fred Wallison z s/s „Normacport“.  
 Amerykanin zabawiał się w popularnym bar-  
 dzie, gdzie wdał się w awanturę z kilku in-  
 nymi marynarzami. Po wyjściu na ulicę, na  
 marynarza amerykańskiego rzucili się prze-  
 ciwnicy i dotkliwie go poturbowali, zadając  
 mu trzy rany klute. Pogotowie ratunkowe opu-  
 trzymało go pogotowie ratunkowe.

**Z TOWARZYSTW**

— **Ważne zgromadzenie delegatów obwo-  
 da morskiego LOPP** odbędzie się w niedzie-  
 lę 26 bm. o godz. 12-iej w południe w sali  
 kina „Polonia“, narożnik Skweru Kościuszki  
 i ul. Stefana Żeromskiego. Na powyższym  
 dorocznym zgromadzeniu delegatów wszyst-  
 kich placówek LOPP na terenie miasta Gdyni  
 i powiatu morskiego omawiane będą  
 sprawy organizacyjne oraz sprawozdania z  
 działalności Zarządu Obwodu Morskiego  
 LOPP za rok 1938 i ustalane będą wytyczne  
 i programy prac na rok 1939.

— **Dziś, w piątek** o godz. 19,30 odbędzie  
 się w lokalu PCK (plac Kaszubski nr. 1 m.  
 6. II pnr.) **ważne zgromadzenie koła siostr  
 pogotowia sanitarnego PCK.**

**Prace OZN nad projektem ustaw  
robotników portowych**

Na konferencji, zwołanej przez Obóz Zje-  
 dnoczenia Narodowego — Obwód Gdynia, o-  
 mówiono szereg zagadnień, związanych z  
 projektem ustawy o robotnikach portowych.  
 W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele  
 pracodawców, związków robotniczych  
 ZPZZ i ZPP oraz Funduszu Pracy.

**Nieszczęśliwy wypadek w porcie  
gdynskim**

Tragiczny wypadek wydarzył się na tere-  
 nie portu węglowego w firmie „Polskarob“  
 przy ładowaniu węgla na statek.  
 Robotnik portowy 31-letni Szymon Kalko,  
 pracował na dzień roku okretowego przy roz-  
 mierzaniu wpypywanego przez ogromne  
 chwytki węgla. W pewnej chwili na zatrud-  
 nionego na dnie statku robotnika, spadła z  
 góry ogromna bryła węgla. Kalko został  
 ciężko ranny, ulegając pocięciu żebra i  
 wstrząsowi mózgu. W stanie bardzo ciężkim  
 pogotowiu ratunkowe przewiozło nieszczęśli-  
 wego robotnika do szpitala SS. Miłosierdzia.

Do wynajęcia od 1 kwietnia br.

**GARAZE MUROWANE**

z centralnym ogrzew., oświetleniem  
i wodą.

GDYNIA, ul. Mściwoja 9

Wiadomość u dozorcey. 7651

### Centralizacja zakupu szprotów w Göteborgu

wplynęła korzystnie na warunki zakupu tego surowca

Podobnie jak poprzednio, w okresie  
 minionego tygodnia, dowożono do portu  
 rybackiego w Gdyni i Władysławowie  
 pewne ilości dorszów, pochodzących z  
 połowów polskich kutrów pod Born-  
 holmem. Dowozy te w ciągu ostatnich  
 dni zmniejszyły się z powodu sztorm-  
 ów, panujących na Bałtyku. Zapo-  
 trzebowanie na dorsze jest obecnie bar-  
 dzo wielkie, w związku z czym podsko-  
 czyły też ceny na nie.

W dalszym ciągu dowożone są rów-  
 nież młode śledziki i to w ilościach od  
 800 do 1000 centnarów dziennie. Dro-  
 bne te rybki nie przedstawiają żadnej  
 wartości dla przemysłu przetworczego,  
 zbywane są jednak częściowo dla kon-  
 sumcji uboższej ludności w zapleczu,  
 częściowo jako pokarm dla bydła.

Z uwagi na wzrastający ostatnio po-  
 pyc na ryby świeże w ogóle, Izba Prze-  
 mysłowo-Handlowa w Gdyni uruchomiła  
 kontyngent na śledziki importowane  
 ze Szwecji dla celów handlowych. Surowiec ten częściowo jest przetwa-  
 rzany przez zakłady przemysłowe, gros  
 jednak znajduje zbyt w stanie świe-  
 żym w sprzedaży na targach na Pomo-  
 rzu i w Wielkopolsce.

W dalszym ciągu uprawiany jest  
 import szprotów świeżych ze Szwecji,  
 które dowożone są do Gdyni zarówno  
 statkami polskimi, jak i szwedzkimi.  
 W związku z zawartym w ub. tygo-  
 dniu prywatnym polsko-szwedzkim po-  
 rozumieniem odnośnie centralizacji za-  
 kupu szprotów w Göteborgu, zanoto-  
 wano ostatnio znacznie korzystniejsze  
 warunki zakupu tego surowca na tam-  
 tejszych aukcjach rybnych, aniżeli w  
 okresie poprzednim.

### Usłużny znajomy nadużył pokładanego w nim zaufania sprzedając powierzony mu aparat radiowy

Przed gdyńskim Sędem Grodzkim  
 odbyła się rozprawa karna przeciwko  
 Ludwikowi Kasprowiczowi, oskarżone-  
 mu o przywłaszczenie sobie aparatu  
 radiowego i następnie sprzedać go.  
 Kasprowicz w listopadzie ub. roku,  
 z polecenia swych znajomych, którzy  
 wyprowadzając się z Gdyni nie byli w  
 stanie zabrać ze sobą wszystkich rze-  
 czy, przewiózł pozostałe sprzęty wraz  
 z aparatem radiowym do swego znajo-  
 mego Jurkowskiego. Następnego jednak  
 zaraz dnia zgłosił się ponownie do Jur-  
 kowskiego, aby zabrać aparat i rzeko-  
 mo odwieść go właścicielem. Tymcza-  
 sem, zamiast odwiedzić, sprzedał aparat  
 p. Goluńskiemu z Orłowa, za kwotę 80  
 zł.

Obecnie Sąd Grodzki, który rozpa-  
 trywał tę sprawę skazał Kasprowicza  
 na trzy miesiące więzienia.

### Z Gdyni do Poznania chciała „zajechać“... na oszustwie

Mieszkanca Gdyni 30-letnia Marcjan-  
 na Szymańska chciała wyjechać do  
 Poznania. Ponieważ jednak nie rozpo-  
 rządzała odpowiednią gotówką na wykup-  
 ienie biletu, zwróciła się do swej znajo-  
 mej Marii Kokotkiewiczowej, żony słu-  
 sarza kolejowego z prośbą o pomoc. Ta  
 nie mając również tyle pieniędzy, wrę-  
 czyła jej przez swego męża Stefana swój  
 dowód tożsamości, wystawiony przez  
 Dyрекcję P. K. P., wraz z bezpłatnym  
 biletem kolejowym. W pociągu jednak,

podczas rewizji biletów, kontroler spo-  
 strzegł dokonane oszustwo i zameldował  
 o tym swym władzom przełożonym.

W następstwie sprawa oparla się o  
 sąd, który wymierzył Szymańskiej za  
 usiłowanie dokonania oszustwa karę 8  
 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wy-  
 konania kary na 6 lat, i 100 zł grzywny,  
 Marii Kokotkiewiczowej ze współudziałem  
 w oszustwie karę 20 zł grzywny i Stefa-  
 nowi K. karę 50 zł grzywny.

### Rozwoziciel pieczywa w sprytny sposób odzyskał rower

Mimo dotychczasowych tyłu już  
 przykrych doświadczeń, rowerzyści nie  
 zdążyli jeszcze nauczyć się tego, że nie  
 należy pozostawiać roweru na ulicy  
 bez opieki. Każdemu bowiem z nich  
 zdaje się, że akurat jemu tego roweru  
 nie ukradną. Przykrego tego rozczarowa-  
 nia doznał ostatnio Franciszek Ad-  
 amczak z Chylonii, który rozwożąc  
 chleb, pozostawił rower na ulicy przed  
 sklepem piekarskim przy ul. Morskiej  
 149. Z chwili tej skorzystał 38-letni Le-  
 on Kukliński, robotnik bez stałego miej-  
 sca zamieszkania, który natychmiast  
 rower sobie przywłaszczył. Kiedy zaś  
 Adamczak wyszedł ze sklepu stwierd-  
 ził już tylko brak roweru. Wobec tego

postanowił wrócić pieszo do domu. Za-  
 ledwie jednak uszedł 200 m, spostrzegł  
 na ulicy trzech targujących się męż-  
 czyzn, a obok leżącego jego rower. Pod-  
 szedł więc do targujących się i wziął  
 również udział w licytacji. Ostatecznie  
 uzgodniwszy z Kuklińskim cenę roweru  
 za 15 zł i 1 litr wódki, udał się do do-  
 mu, gdzie miało nastąpić wręczenie  
 pieniędzy. Po drodze jednak Adamczak  
 zameldował o wypadku przechodzące-  
 mu posterunkowemu, który odprowa-  
 dził Kuklińskiego do aresztu.

Obecnie w wyniku przeprowadzonej  
 rozprawy sąd skazał Kuklińskiego na  
 6 miesięcy więzienia.

### Wejherowo

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY  
 POMORSKIEJ“ w Wejherowie** mieści się  
 przy ul. Marsz. Piłsudskiego 21.

— **Dyżur aptek** pełni stale Zielona apte-  
 ka przy ul. Sobieskiego.

— **Dyżur lekarza** Ubezpiecz. Społ. pełni w  
 dniu 24 bm. dr. Taper.

— **Kino Apollo:** „Kurier Carski“.

— **Kino Casino:** „Indyjski Grobowiec“.

— **Związek Młodej Polski ku czci Wo-**

— **dzia Naczelnego.** W Wejherowie odbyła

się akademія, zorganizowana przez ZMP

ku czci Marszałka Polski Edwarda Smię-

go-Rydzę oraz celem uczczenia pamięci

Pierwszego Marszałka Polski Józefa Pił-

sudskiego. Akademia miała podniosły i

uroczysty przebieg. Po odpiewaniu hym-

nu ZMP, szef prasy i propagandy oddzia-

ła ZMP w Wejherowie Władysław Soko-

łowski odczytał wyjątki z pism. mów i

rozkazów Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pierwszą część akademii zakończono od-

śpiewaniem „Pierwszej Brygady“.

po krótkiej przerwie przystąpiono do

drugiej części akademii, na której d-ca

Oddziału ZMP w Wejherowie p. Florian

Wysocki wygłosił ref. pt. „Marszałek Pol-

ski Edward Smięty-Rydz“. Odpiewaniem

hymnu narodowego zakończono tę podnio-

stą uroczystość.

— **Panu Alfonsowi Lugiłowiczowi,** miejscowemu  
 dentyście za udzielanie od grud-  
 nia 1937 r. bezpłatnej pomocy dentyśc-

nej bezrobotnym i ubogim m. Wejherowa  
 składam niniejszym serdeczne podziękowa-  
 nie. — Burmistrz: Bolduan.

**W Urzędzie Stanu Cywilnego  
w Wejherowie zgłoszono:**

**Urodzenia:** robotnik Leon Maszota c.,  
 robotnik Józef Skrzykowski c., robotnik  
 Stefan Hebel c., krawiec Stefan Szymański  
 s., czeladnik szklarski Franciszek Mański  
 syn, radiotechnik Alojzy Gryka s., kupiec  
 Leon Lehmann s., kupiec Jan Schoenen-  
 berger s., szewc Jan Schmidtko c., murarz  
 Antoni Miotk s., robotnik Leon Potrykus  
 s., robotnik Paweł Slotko s., robotnik Jan  
 Miotk c.

**Zapowiedzi:** Marian Elias, urzędnik  
 państwowy z Włocławka i Gertruda Daeh-  
 ling z Wejherowa; Antoni Alfons Schach-  
 ta, szewc z Wejherowa i Maria Nierzwicka  
 z Nowego Dworu; Jan Kwiatkowski, stu-  
 sarz z Wejherowa i Helena Pawłowska z  
 Wejherowa; Benon Ponka, ślusarz samo-  
 chodowy z Gdyni i Maria Spechtówna z  
 Wejherowa.

**Zgony:** mistrz rzeźnicki Wojciech Lem-  
 ke, lat 71; wdowa Emilia Kuszynska, lat  
 83; krawc. Irena Ryczek, lat 28; Zygmunt  
 Stroncki, lat 4; Gertruda Mańska, lat 33;  
 Stefan Formela, lat 9; mistrz szewski  
 Franciszek Bychowski, lat 69; Zbigniew  
 Czup, 2 tygodnie. Olga Huenerbein, lat 51.

### Niemieccy żołnierze i czeskie dziewczęta



Obrazek z ostatnich dni w Czechach.

### Notatnik sportowca gdyńskiego

W dniu 26 bm. odbędą się w Toru-  
 niu **międzygrupowe zawody bokserskie  
 Poznań—Pomorze** o mistrzostwo Pol-  
 ski. Gdynia reprezentowana będzie je-  
 dynie przez dwóch zawodników „Floty“:  
 mistrza Polski **Karolaka** i mistrza  
 Pomorza **Kniga**. Karolak natrafił na  
 Szymurę i Weznera, Kniga zaś spotka  
 się z Sulczyńskim. Sądząc po ostatnich  
 wynikach, obaj zawodnicy gdyńscy  
 znajdują się w słabej formie i trudno  
 wróżyć im sukcesu w walkach z klaso-  
 wymi przeciwnikami.

**Szermierze Marynarki Wojennej,**  
 którzy zajęli w ostatnich mistrzostwach  
 trzy pierwsze miejsca w szabli i szpa-  
 dzie zgłoszeni zostali do szermierczych  
 mistrzostw armii, które odbędą się w  
 Warszawie i Lublinie. W grupie fecz-  
 mistrzów startować będą bosmaci A-  
 damoszek, Sliwa i Konopka. W kl. I.  
 amatorskiej kpt. mar. Tymiński, kpt.  
 lek. Kozłowski, por. mar. Kociuba i  
 bosmat Lewandowski. W kl. II. ama-  
 torskiej ppor. Buchowski, ppor. Łuka-  
 szewski i bosmat Hahn.

**Portowy RKS „Bałtyk“** zakończył  
 pertraktacje z okręgiem bokserskim w  
 Sztokholmie i sprowadza reprezentację  
 stolicy Szwecji na trzy mecze do Pol-  
 ski. Pierwszy mecz rozegrają Szwedzi  
 w Poznaniu, drugi w Toruniu, zaś trze-  
 ci i ostatni z reprezentacją Gdyni.

### Narciarze — uwaga!

W związku z utrzymywaniem się mro-  
 nej pogody, warunki w Szwajcarii Kaszub-  
 skiej dla sportów zimowych są nadal dobre.  
 Sekretariat Polskiej YMCA, posiadając bez-  
 pośrednie komunikaty o stanie pokrywy  
 śnieżnej w Wietnicy, udziela zainteresowa-  
 nym wszelkich informacji.

### Gdańsk

**Przymus depozytowy dla zagran.  
papierów wartościowych**

**Nowe rozporządzenie Senatu  
gdańskiego**

Senat wydał rozporządzenie, które  
 specjalnemu uregulowaniu poddaje  
 handel papierami wartościowymi, dopu-  
 szczonymi na giełdę i opiewającymi  
 na zagraniczną walutę. Rozporządzenie  
 normuje także przechowywanie tych  
 papierów.

Według nowego rozporządzenia  
 Gdańszczanie mogą przechowywać swe  
 papiery wartościowe tylko w de-  
 pozycie jednego z banków dewizowych  
 w Gdańsku. Jeśli papiery te są zagra-  
 niczne, należy je niezwłocznie złożyć  
 w depozycie zagranicznym gdańskiego  
 banku dewizowego. Kupno lub sprze-  
 daż papierów wartościowych w zagra-  
 nicznej walucie dozwolona jest jedynie  
 przez gdański bank dewizowy, a kupno  
 takie wymaga w przyszłości zezwolenia  
 Banku Gdańskiego.

Chodzi tu o papiery wartościowe,  
 akcje zagraniczne np. polskie, angieł-  
 skie, niemieckie, jak i o papiery war-  
 tościowe opiewające na walutę zagra-  
 niczną.



PARTNER WYDANIA

# Rosję czeka zmierzch

Z senatorem Grzegorzem Biereckim, współtwórcą spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, przewodniczącym Światowej Rady Związków Kredytowych (2013-15) rozmawia Artur S. Górski

- Rosja dokonała agresji na Ukrainę. Gra wielkich mocarstw weszła w fazę pełnoskalowej wojny tyle, że toczona na ich przedpolach. Z wojny Moskwa nie wychodzi zwycięsko?

- Rosja była, a tym bardziej jest, zagrożona utratą dochodów budżetowych w perspektywie do 2025 roku. Jej podstawowe dochody budżetowe w ponad 50 procentach pochodzą ze sprzedaży węgla i ropy naftowej. Dochody z ich eksportu przekładają się na 15 procent rosyjskiego PKB, stanowiąc połowę budżetu Rosji. Skończy się za kilkanaście lat wydobywanie łoża Jamała, a na dziś kończy się możliwość sprzedaży (Półwysep Jamalski to strategiczny region gazonośny Rosji do 2030 r. – dop. red.). „Nord Stream 2” z Ust-Luga do Greifswaldu nie został uruchomiony. Rurociągi, którymi idzie eksport, biegają przez Ukrainę. Tłoczą połowę gazu rosyjskiego sprzedawanego w Europie. Ukraina starała się negocjować warunki przesyłu gazu. Napotkała agresywną politykę Rosji.

Moskwa chce mieć w Kijowie rząd, który zgodzi się na jej warunki, w tym na warunki przesyłu gazu. Rząd Rosji obawia się, że gaz z Jamału nie będą mieli którejdy i jak sprzedać.

- 4 lutego 2022 roku Władimir Putin i przewodniczący ChRL Xi Jinping podpisali umowę gazową w Pekinie na dostawy z Dalekiego Wschodu. To nie perspektywa? Rosja będzie klientem Chin, paradoksalnie?

- Utraty dochodów Rosji nie zrekompensuje sprzedać Chińczykom. Do nich płynie 10 procent ogólnej rosyjskiej sprzedaży, bo taka jest obecna przepustowość rur. Gaz azjatycki pochodzi też z innego łoża niż Jamał. Może zawalić się budżet Federacji Rosyjskiej. Stąd wojna. Rosjanie będą uzależnieni od jedyne go rynku, na którym będą mogli sprzedać gaz i ropę. Przepustowość rurociągów dalekowschodnich będzie w pełni osiągnięta dopiero w 2025 roku. Rosja, tracąc rynek europejski i być może turecki, znajdzie się w sytuacji, którą sygnalizowali emerytowani generałowie rosyjscy: wojna na Ukrainie zagraża państwu rosyjskiemu.

- Dlaczego wojna została rozpoczęta, abstrahując od wersji o uwolnieniu Ukrainy od nazistów i faszystów, którzy – owszem, są na Ukrainie? Putin, jeśli wojsko nie osiągnie założonych celów, zostanie na Kremlu „uduszony poduszką”...



- Putin nie miał wyboru. Rosja ma brutalną siłę, którą jest w stanie użyć i ją zagrać. Nie przewidział skali i niemal jednolitości reakcji Zachodu. Nie ma też atutu wojny błyskawicznej. Amerykanie korzystają więc z okazji na przeorientowanie Europy. Także na odbiór gazu amerykańskiego. Po to wybudowali „gazoporty” w Hiszpanii i w Portugalii, by z tamtego kierunku zasilać Europę swoim gazem.

- Wzmocnienie obecności Amerykanów w naszej części Europy jest nam na rękę?

- Jak najbardziej tak. Obecność amerykańska na polskiej ziemi jest warunkiem naszego bezpieczeństwa. Jest to zgodne z interesem państwa polskiego. Zagrożenie dla nas stanowił sojusz niemiecko-rosyjski, który budowała przez kilkanaście lat kanclerz Angela Merkel.

- Z naszych, najwyższych rządowych „ust”, słyszymy przebąkiwania o „Euroarmii”. Jest niespójność przekazu i rojone mrzonki?

- Francuzi np. bardzo by chcieli armii europejskiej. Ona kupiłaby wyroby francuskiego przemysłu zbrojeniowego. Zbudowanie armii, która jest w stanie zastąpić armię amerykańską w NATO, to jest perspektywa dekady. Stworzenie i wdrożenie efektywnych systemów obronnych trwałaby lata próżni. Amerykanie wycofaliby się z Europy, a my zaczęlibyśmy budować mityczną armię, narażeni na niebezpieczeń-

stwo. NATO jest najsilniejszą strukturą. By snuć mrzonki o armii europejskiej musiałyby powstać i państwo Europa i jeden budżet.

- Ukrainę dozbroili i wzmocnili Amerykanie. Od 2014 roku, pomijając sferę jej idei, to armia nowego wzoru. Wyszkolona przez Amerykanów, i jak się domyślam, przez nich doposażona w nowoczesne uzbrojenie. Przez nowoczesne technologie np. „mapowania” Amerykanie wspierają walczących Ukraińców, potrafiąc m.in. dzięki technologii mieszać rosyjskie „koordynaty”?

- Widać, że Ukraińcy otrzymują informacje z amerykańskich satelitów, mieszają w rosyjskim rozpoznaniu.

- Prezydent Ukrainy zmierza do zaangażowania lub do bezpośredniego wsparcia NATO. Grozi nam umiędzynarodowienie konfliktu zbrojnego?

- Władimir Zełenski czeka na odsiecz. Ukraina broni się dzielnie. Różnica potencjałów stron jest wielka. Jego nawoływanie o zamknięcie nieba nad Ukrainą, o udostępnienie lotnisk, w tym polskich, rozumiem w kontekście próby rozszerzenia zbrojnego konfliktu, by Ukraińcy mogli się doczekać odsieczy. Perspektywy na odsiecz nie ma.

- Jeśli mielibyśmy spieszyć z pomocą, z poduszczenia Brytyjczyków, to ja za to dziękuję. Tak było w 1939 roku. Za to prezydent Zełenski, niezależnie od promotora i kulis jego drogi do prezydentury,

zachowuje się znakomicie, odważnie.

- Dużo dodają mu posiadane talenty aktorskie. Jego wystąpienia są dopracowane. Wydaje się przy tym szczery i potrafi tym wzmocnić przekaz wiadomości dla świata.

- Żeby zrozumieć wojnę Rosji z Ukrainą, trzeba spojrzeć w kontekście rywalizacji USA i Chin. Chiny zachowują powściągliwość, obserwując walczące tygrysy.

- Chiny są powściągliwe, bo ich interesy są wrażliwe. O ile Rosjanie starali się budować autarkię, czyli samowystarczalność gospodarczą, co im się nie powiodło bo produkcja żywności im nie wyszła - to Chińczycy zależą w dużym stopniu od rynków amerykańskiego i europejskiego. Na nich sprzedają swoje towary.

- W Rosji sprzedają mniej, 10 procent eksportu.

- Bez utrzymania wiodących rynków Chiny nie zbudują trwałej i silnej klasy średniej. A to jest warunkiem bycia prawdziwym mocarstwem. Jeśli własna klasa średnia wygeneruje popyt wewnętrzny, to ich gospodarka będzie stabilna i stabilna. Zdolna do konkurowania. Na razie są zależni od tego, czy Amerykanie i Europejczycy wpuszczą ich na rynki.

- I od transportu ładem i morzem...

- Owszem. Nie po to Chiny przez lata zabiegały o przyjęcie do Światowej Organizacji Handlu (World Trade Organization), by stracić uzysk poprzez opowiedzenie się po

stronie Rosji, która jest państwem schyłkowym.

- Mimo wojennego niebezpieczeństwa dla Jedwabnego Szlaku? Szerokie tory do Małaszewicz są zagrożone? Skala tego lądowego portu zadziwia.

- Tam jest mój okręg wyborczy i staram się być dobrze poinformowany (śmiech). Jeśli doprowadzimy do pełnej operacyjności Małaszewicz, a rząd ma plan rozbudowy, to dochody z Małaszewicz będą równe tym z Portu Gdynia. Tury do Białorusi będą przez Białoruś. Na Białorusi wojny nie ma. To nadal dość solidny gospodarczo kraj. Rządzi nim groteskowy dyktator, ale on nie ma wpływu na przepływ towarów. Chińczycy na Białorusi wystarczająco dużo zainwestowali, aby mieć tam głos. Z kolei Rosja kurczy się demograficznie. Gospodarczo staje się „stacją benzynową”. Przegrywa wyścig technologiczny z USA i z Chinami. Co przekłada się na stan i jakość uzbrojenia. Rosję czeka zmierzch.

- Kraj wielkiej kultury, ciekawych ludzi, przez 80 lat niszczonej przez obcą Rosjanom ideologię marksizmu i bolszewizmu...

- I rządzony według modelu z XVII wieku, zaczerpniętego od cara Iwana Groźnego i „opryczniny”. To Putin powiedział, że Rosja nie kończy się nigdzie. W tym brzmi duch Iwana Groźnego i carycy Katarzyny, nota bene Niemki, nie Rosjanki („gra-

nica Rosji nie kończy się nigdzie” – powiedział Putin podczas gali telewizyjnego teleturnieju w 2016 r. – dop. red.).

- Chiny, w efekcie fuzji komunizmu i wolnego rynku, wychodzą na lidera świata.

- Jeszcze trochę. Ostatnia prosta. Towary jednak idą w jedną stronę, z Azji. Nie tylko chińskie, chociaż one mają przewagę ilościową. Z Jedwabnego Szlaku chcą korzystać Wietnamczycy, Koreańczycy, Hindusi. Towar jest wrażliwy na politykę. Tym bardziej na wojnę. Naszym generałom mówię, że na wojskowości i militariach nie znam się, ale moim zadaniem jest sprawić, by nie zabrakło pieniędzy w budżecie na polską armię.

- Czas przypomnieć Amerykanom, że dozbroili Ukraińców, a my - powiększając o 200 tysięcy żołnierzy naszą armię na wschodniej flance NATO, oczekujemy podobnego wsparcia. Nie tylko oferty sprzedaży. Przyjęliśmy półtora miliona uchodźców z Ukrainy. Czas odblokować pieniądze z Programu Odbudowy.

- Europejski Plan Odbudowy to nie jest pieniądza darowizna. To jest pożyczka, która będzie spłacana przez naszych obywateli. Nie wiadomo na jakich warunkach. Zostaniemy opodatkowani podatkiem europejskim. Umowy międzynarodowe muszą jednak przynosić wzajemne świadczenia. Polska miałaby ponosić koszt Programu Odbudowy jednocześnie będąc pozbawiona środków z tego? To jest nie do utrzymania. Sami możemy pożyczyć pieniądze na rynkach. Poza pożyczką na KPO o nieokreślonych warunkach podatkowych dla polskich obywateli. Wiemy jak fundusz ma być zrobiony, ale nie wiemy ile będzie do oddania. Teatr polityczny wprost nie przekłada się na twarde pieniądze. Mamy prowadzić politykę modernizacji Polski. Posypał się biznes Niemcom, którzy próbowali nas zatrzymać w biegu. Rosjanie poniosą takie starty, które uniemożliwią im ekspansję. Przez zablokowanie dochodów budżetowych może dojść do implozji państwa rosyjskiego.

- Obyśmy to my zyskali, gdy Rosja straci imperium.

- Rosja jest federacją 22 republik w dziesięciu krajach, z 10 procentami mużumów. Ulegnie dekompozycji. Przesunęły się wektory polityczne, ekonomiczne. Możemy wzmocnić naszą podmiotowość.

# Pomoc od polskich leśników dla leśników z Ukrainy

Lasy Państwowe po raz kolejny włączają się w działania pomocowe na rzecz Ukrainy. Tym razem, w ramach prowadzonej na szeroką skalę ogólnopolskiej akcji „Plecak dla Ukrainy”, przygotowują ekwipunek ze specjalistycznym wyposażeniem terenowym. Pierwszy z kilku zaplanowanych transportów dotarł już na polsko-ukraińską granicę.

Pomysł na akcję pod hasłem „Plecak dla Ukrainy” zrodził się w odpowiedzi na list skierowany do Józefa Kubicy p.o. dyrektora generalnego Lasów Państwowych przez leśników ze Lwowa. Czytamy w nim, że Lwowski Okręgowy Wydział Leśnictwa i Łowiectwa utworzył formację Ochotniczej Obrony Terytorialnej, która liczy 900 osób. W jej skład wejdą leśnicy obwodu lwowskiego. Jednostka ta zwraca się z prośbą o udzielenie pomocy humanitarnej dla Braci Leśnej w Ukrainie w zakresie ochrony i zagospodarowania lasu w warunkach konfliktu zbrojnego wywołanego agresją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę.

Stąd decyzja Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych o zaangażowaniu wszystkich regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych w realizowanie akcji „Plecak dla Ukrainy”. Każda z tych jednostek kupuje i wyposaża plecaki, zgodnie z zapotrzebowaniem zgłoszonym przez leśników z Ukrainy.

W skład pokazanego ekwipunku wchodzi m.in. obuwie i odzież terenowa, ter-

miczna, apteczki, termosy, latarki taktyczne, powerbanki, lornetki, ogrzewacze, a także żywność o długim terminie przydatności, jak konserwy, kabanosy, czy suchary wojskowe. W ramach pierwszej transzy przygotowano kilkaset sztuk pojemnych, 120 litrowych plecaków, każdy o wartości ok. 1000 zł, które finalnie trafią do Ukrainy.

– Już podczas poprzedniej wizyty w Hrebennem deklarowałem, że leśnicy będą pomagać tak długo, dopóki sytuacja będzie tego wymagała. Dotrzemy danego słowa i dziś przekazujemy naszym kolegom z Ukrainy plecaki wyposażone w sprzęt niezbędny w warunkach polowych, aby mogli bronić swojego terytorium. – podkreśla Józef Kubica, p.o. dyrektor generalny Lasów Państwowych.

Podczas spotkania w Nadleśnictwie Tomaszów dyrektor Kubica w symbolicznym geście pomocy przekazał Jarosławowi Celeniowi, wiceszefowi Lwowskiego Zarządu Leśnego, plecaki w pełni wyposażone w sprzęt potrzebny lwowskiej formacji Ochotniczej Obrony Terytorialnej.





Stanisław Seyfried

# Galeria Sztuki Gdańskiej



## Markus Włodarczyk, KL Stutthof - nr 79059

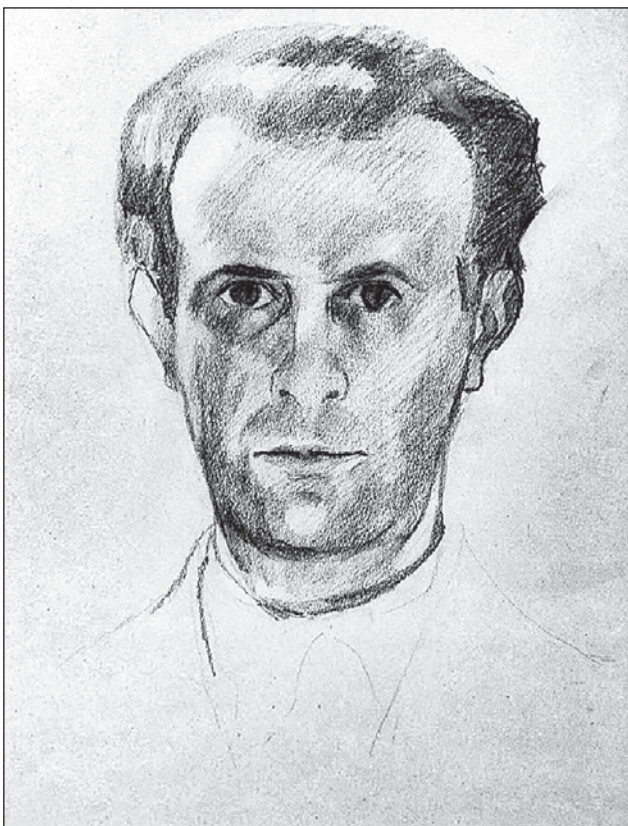
Zafascynowany był awangardą sztuki rosyjskiej, formizmem oraz francuskim surrealizmem, studiował w Académie Moderne Fernanda Légera. Rozpoczął od nauki w Wolnej Akademii Sztuk Pięknych Leonarda Podhoreckiego, by kontynuować studia w Państwowej Szkole Przemysłowej pod kierunkiem prof. Kazimierza Sichulskiego we Lwowie i od 1924 roku u Légera w Paryżu. Sam uważał się za malarza antyestetycznego. Zachwycony był naiwną sztuką prowincjonalną, jarmarcznym folklorem, w postaci człowieka wykorzystywał motyw manekina. Zaliczany jest do nadrealistów. Należał do lwowskiej awangardowej grupy artystycznej Artes. W 1944 roku, 31 sierpnia pierwszym warszawskim transportem, prawie trzech tysięcy osób, już pod zmienionym nazwiskiem Markus Włodarczyk - Henryk Streng, wybitny żydowsko-polski malarz, trafił do Stutthofu.

Był to transport określany przez Niemców jako transport „bandenverdächtigen”, współpracujących z „bandytami” powstania warszawskiego. Przetrwiał obóz, ale był jednym z niewielu polsko-żydowskich artystów któremu się to udało. Tworzył jeszcze do 1960 roku. Należał do niezmiernie ciekawej grupy galicyjskich postaci sztuki. Wywodził się z lwowskiego środowiska żydowsko-polsko-ukraińskich awangardowych modernistów lat 30. XX wieku. Trudno dziś określić jaki wpływ na jego twórczość mogła mieć znajomość z Bruno Schulzem, czy polsko żydowskimi pisarkami Deborą Vogel autorką utworu „Akacje kwitną” do którego Henryk Streng stworzył ilustracje i Rachelą Auerbach.

Wiadomo, że już po wojnie Rachel Auerbach redaktorka przedwojennego pisma „Cusztajer”, pisarka, tłumaczka i przyjaciółka Debory Vogel pisała o spotkaniu z Markiem Włodarskim przed jej wyjazdem z Polski w którym artysta wspominał: „Pod koniec 1941 roku rodzina Barenblüth (nazwisko architekta, męża Vogel) razem z matką Debory została zmuszona do opuszczenia swego mieszkania z dzielnicy chrześcijańskiej i przenieść się do ciasnego kąta w dzielnicy żydowskiej. Mąż Debory otrzymał jakąś posesję w Judenracie i przez pewien czas tak klepali swoją niedolę”...

Kolejne spotkanie z Deborą odbyło się już w innych tragicznych okolicznościach latem 1942 roku podczas wielkiej akcji wysiedlenia część funkcjonariuszy lwowskiego Judenratu zastrzelono na miejscu. Streng wtedy pracował w brygadzie obozu janowskiego, którą przydzielono do sprzątania trupów getta. W domu przy ulicy Bersteina we Lwowie, Streng ze swoją grupą znaleźli cztery trupy: Deborę Vogel, jej męża, syna i matkę. Niedługo później artyście udało się uciec z janowskiego obozu, dwa lata spędził podobnie jak inni koledzy żydowskie malarze za szafą u swojej znajomej artystki Janiny Brosch, z którą później się ożenił. Po dwóch latach pojawił się w Warszawie już jako Markus Włodarczyk i tu pod koniec sierpnia 1944 roku, prawdopodobnie po łapance został wywieziony do Konzentrationslager Stutthof. Niestety nie wiadomo jak się z niego wydostał. Czy uczestniczył w marszu śmierci? Należy przypuszczać, że los był dla niego łaskawy.

Powojenne obrazy artysty zapisały się jako prześladowane histo-



Marek Włodarski, Autoportret, 1938, węgiel, źródło Libra Dom Aukcyjny & Galeria - Warszawa 2021

rie obozowego życia. Przez pewien czas jego twórczość pozostawała pod wpływem tych wizji, wizji obrazów obozowej vegetacji. W ich obrazowaniu artysta zachowuje swój nadrealistyczny klimat, przedstawia sceny jak z sennej mary, które mogły się zdarzyć, ale u Włodarskiego są prawdziwe.



Marek Włodarski, Więźniowie przy pracy, akwarela

Jedna z więźniarek żydowskich, Chana Borochowitz, tak wspomina swój pobyt w obozie „zawsze kiedy myślałyśmy, że dotknęły nas największe cierpienia, czekało nas coś gorszego. Piekło Stutthofu było najgorszym ze wszystkiego, Stutthof był jednym z najokrutniejszych obozów eksterminacyjnych. Było tam krematorium, które pracowało dniem i nocą. Dym unosił się z komina, było czuć zapach spalonego ciała”...

Jednak Włodarski w tworzonych pracach pozostawił nadal ten prowincjonalny folklor przedwojennego modernizmu „artesu”, lewicowych poglądów lwowskiego malarza, głęboko osadzonego w tamtych latach.

Muzeum Stutthof posiada trzy obrazy Marka Włodarskiego, zakupione stosunkowo niedawno, bo w 2004 roku. W obozie koncentracyjnym Stutthof powstała „Martwa natura obozowa”. Wynikiem pobytu w obozie jest też praca „Więźniowie Stutthofu”. Do tematyki okupacyjnej nawiązuje również trzeci z obrazów zatytułowany „Łapanka”.

„Martwa natura obozowa” prezentuje rzeczywistość obozową, najbardziej pochłaniające myśli więźniów – zaspokojenia głodu. Dodatkowa pajda chleba była często jedynym ich marzeniem.

Znana jest jeszcze praca z 1945 roku, wykonana kredką, a zatytułowana „Przed krematorium w Stutthofie”. Praca prezentowana była na wystawie „Żydzi-Polscy” w 1989 roku. Przeżycie obozowej gehenny, niemieckiego obozu znanego z ciężkiej pracy i dotkliwego traktowania więźniów musiało odbić się na jego zdrowiu. Umarł po ciężkiej chorobie nerek w 1960 roku.

Stanisław Seyfried

\* Anna Kaszuba -Dębska, *Kobiety Schulza*, wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2016

\*\* dr Danuta Drywa, *Stutthof - Ślady pamięci*, Wydawnictwo Muzeum Stutthof w Sztutowie

\*\*\* W tekście wykorzystano fragment art. dr Danuty Drywa „Obrazy Marka Włodarskiego (Henryka Strenga)”



Marek Włodarski, Łapanka, akwarela



Marek Włodarski, Martwa natura obozowa, kredki

# Energia Obrót wychodzi naprzeciw oczekiwaniom klientów

Energia Obrót SA, spółka z Grupy ORLEN, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom klientów, poprzez poszerzenie oferty o instalacje fotowoltaiczne. Jako jedna z czterech największych spółek energetycznych w Polsce, mając na względzie odpowiedzialność jaka na niej spoczywa, rozwija się w kierunku odnawialnych źródeł energii. Jej oferta stanowi ciekawą alternatywę na rynku energetycznym. Co zyskują klienci korzystający z nowej oferty Energi Obrót i dlaczego warto ją rozważyć? Na te pytania odpowiadają menedżerowie spółki – Marcin Dawidowski, dyrektor zarządzający sprzedażą oraz Remigiusz Markizański, kierownik działu sprzedaży paneli fotowoltaicznych.

- Oferta fotowoltaiki od Energii Obrót jest jedną z wielu dostępnych na rynku. Co ją wyróżnia od ofert konkurencyjnych?

**Marcin Dawidowski:** Nasza oferta jest sztywna na miarę potrzeb każdego klienta i warunków technicznych, jakie posiada. Pracujemy na wysokiej jakości komponentach, przykładamy uwagę do najmniejszych detali. Stale rozszerzamy naszą ofertę o różnego rodzaju nowinki techniczne. Zależy nam, aby nasi klienci czuli się zaopiekowani na każdym etapie inwestycji i eksploatacji instalacji fotowoltaicznej.

**Remigiusz Markizański:** Swoje działania opieramy na pięciu podstawowych filarach – stabilności, ekologii, nowoczesności, profesjonalizmie oraz wygodzie. Jako część Grupy ORLEN i jedna z czterech największych krajowych spółek energetycznych mamy ugruntowaną pozycję na rynku. Zapewniamy inteligentne, energooszczędne i ekonomiczne rozwiązania. Wybieramy nowoczesne technologie, zapewniające długoletnią pracę i bezawaryjność, mamy także fachowe ekipy monterskie. Co jednak najważniejsze, jesteśmy z klientem na każdym etapie inwestycji – od przygotowania i przedstawienia oferty, przez montaż, po przyłączenie instalacji do sieci dystrybucyjnej. Wszystkie formalności bierzemy na siebie.

- Podczas podejmowania decyzji o zainstalowaniu fotowoltaiki oprócz pytań o ofertę pojawiają się także dylematy związane z zaletami tego rozwiązania i opłacalnością inwestycji. Czy warto inwestować w fotowoltaikę?

**Remigiusz Markizański:** Odpowiedź brzmi – zdecydowanie tak. Instalując panele fotowoltaiczne, w pewien sposób uniezależniamy się od zmieniających się cen na rynku energii elektrycznej. To zielona energia. Podczas 25-letniej pracy instalacji może się pojawić konieczność opłacenia usługi czyszczenia paneli czy serwisowania, ale poza tym instalacja jest w tym czasie w zasadzie bezkosztowa. Średni zwrot z inwestycji z przeznaczeniem na własny użytek (domowy) wynosi 5-7 lat.

**Marcin Dawidowski:** Ważną zaletą instalacji fo-



Marcin Dawidowski



Remigiusz Markizański

towoltaicznej jest także jej aspekt ekologiczny. Instalacja jest rozwiązaniem ekologicznym ze względu na bezpośredni brak emisji dwutlenku węgla czy siarczanów. Nie produkuje spalin zanieczyszczających środowisko. Dodatkowo przy instalacjach stawianych na gruncie, a w szczególności większych farmach gruntowych, panele, pochłaniając promieniowanie słoneczne, chronią w znacznym stopniu ziemię przed erozją i odparowywaniem wody, co również pozwala pozytywnie wpływać na środowisko. Zamiana promieni słonecznych w energię elektryczną to milowy krok w ochronie środowiska.

- **Choć fotowoltaika jest rozwiązaniem popularnym i coraz bardziej powszechnym, wiele osób wciąż się zastanawia, jak działają instalacje fotowoltaiczne. Jak dokładnie funkcjonuje zatem system fotowoltaiczny od Energii Obrót?**

**Remigiusz Markizański:** Instalacja fotowoltaiczna w oferowanym przez Energię Obrót systemie on-grid składa się z paneli fotowoltaicznych, inwertera (falownika) oraz

dodatkowego osprzętu. Sposób działania tego systemu jest w zasadzie bardzo prosty i opiera się na przetwarzaniu światła słonecznego na energię elektryczną, zasilającą cały dom. Za przetwarzanie energii słonecznej odpowiadają ogniwa fotowoltaiczne, umieszczone w panelach. W wyniku zjawiska fotowoltaicznego światło słoneczne jest przekształcane w prąd stały. Sprawność tego zjawiska zależy od kilku czynników: struktury ogniwa, umiejscowienia paneli oraz warunków atmosferycznych. Inwerter zamienia prąd stały na prąd zmienny, który płynie w gniazdkach i zasila domowe urządzenia.

- **Z roku na rok liczba firm oferujących instalacje paneli fotowoltaicznych rośnie. Wraz z nimi rośnie liczba osób szukających oszczędności i próbujących zamontować cały system samodzielnie. Czy takie działanie ma sens? Marcin Dawidowski:**

Moim zdaniem takie działania mogą przynieść więcej szkody niż pożytku. W Internecie można znaleźć wiele filmików z instrukcjami, jak samodzielnie zamontować instalację fotowoltaiczną. Jednak dla osoby, która nie ma doświadczenia, to zadanie będzie bardzo trudne. Nie bez powodu do odbioru instalacji wymagane jest posiadanie odpowiednich uprawnień. Warto zaufać sprawdzonemu partnerowi, ponieważ zyskujemy pewność, że instalacja zostanie wykonana dobrze. Pewny partner to bezpieczeństwo na każdym etapie inwestycji oraz podczas długoletniej eksploatacji instalacji. Zamawiając panele fotowoltaiczne od niesprawzonego dostawcy, klient ryzykuje, że irma zniknie z rynku, a on pozostanie bez możliwości zamówienia serwisu lub zgłoszenia awarii. W przypadku naszych komponentów sprowadzamy je od zaufanych i sprawdzonych dostawców, którzy oferują gwarancję na produkty nawet do 25 lat.

- **Oferta fotowoltaiki od Energii Obrót to oprócz bezpieczeństwa, profesjonalizmu i stabilności także wiele dodatkowych korzyści takich jak specjalna aplikacja mobilna, dostęp do preferencyjnego finansowania oraz pełne wsparcie w całym procesie instalacyjnym. Na co**



jeszcze mogą liczyć klienci?

**Marcin Dawidowski:** To prawda – zadowolenie klientów stawiamy na pierwszym miejscu. Posiadamy infolinię dla klientów, którzy chcą się umówić na bezpłatną wizję lokalną, oraz dla klientów, którzy zakupili już instalację od nas. Szczegóły dotyczące montażu instalacji fotowoltaicznej przedstawiane są podczas spotkania w domu klienta lub telefonicznie. Dla nowych klientów mamy także ofertę kredytu na zakup instalacji fotowoltaicznej. Zawarcie umowy kredytowej odbywa się całkowicie online, a decyzja podejmowana jest nawet w ciągu godziny. Wynegocjowane warunki

pozwalają na sfinansowanie inwestycji bez angażowania środków własnych. Dla klientów to duży komfort, ponieważ wszelkie formalności związane z instalacją fotowoltaiczną, w tym jej finansowanie, można załatwić podczas jednego spotkania z handlowcem. Dodatkową korzyścią dla klientów jest możliwość skorzystania z dedykowanej oferty energii elektrycznej połączonej z ubezpieczeniem instalacji. Zakres ubezpieczenia jest bardzo szeroki. Ubezpieczenie obejmuje uszkodzenie instalacji oraz ewentualne odszkodowanie w przypadku gdy instalacja nie będzie produkować energii. Co ważne z oferty mogą skorzystać nie

tylko nowi prosumenci, ale również ci, którzy założyli panele fotowoltaiczne już wcześniej.

Produkt Energia Obrót z Grupy ORLEN skierowany jest nie tylko do klientów indywidualnych mieszkających w domach jednorodzinnych. Z oferty mogą skorzystać również gospodarstwa rolne, a także małe jak i duże firmy chcące zainstalować u siebie mikroinstalacje do 50kWp.

Aby skorzystać z oferty Energia Obrót i umówić się na bezpłatną wizję lokalną, należy wypełnić formularz dostępny na stronie [www.energia.pl/fotowoltaika](http://www.energia.pl/fotowoltaika) lub zadzwonić pod numer tel.: 555 555 505.

## Sport szkolny z Grupą LOTOS



# W żeńskiej siatkówce złota dla II Liceum Ogólnokształcącego

Zakończyły się zmagania dziewcząt w Mistrzostwach Gdańska w Piłce Siatkowej rozgrywanych w ramach Licealiady. W hali Morskiego Robotniczego Klubu Sportowego 23 marca o medale walczyły żeńskie reprezentacje wyłonione we wcześniejszych eliminacjach grupowych.

Do rywalizacji przystąpiły reprezentacje II Liceum Ogólnokształcącego, XXI Liceum Ogólnokształcącego i Szkół Ekonomiczno - Handlowych.

Od początku turnieju siatkarkom towarzyszyła wspaniała sportowa atmosfera, wyróżniane pojedynki oraz zaskakujące rozstrzygnięcia. Losy każdego meczu ważyły się do ostatnich chwil co wyzwało dodatkowe emocje wśród towarzyszących swoim drużynom kibicom. Do końca ostatniego meczu ważyły się losy złotych medali. Podczas całego turnieju najwięcej zimnej krwi zachowały dziewczęta reprezentujące II Liceum Ogólnokształcące, które niesione dopingiem swoich kibiców

sięgnęły po upragnione złote medale. Srebrne krążki wywalczyły zawodniczki z XXI Liceum Ogólnokształcącego. Z brązowymi medalami oraz wspaniałymi nastrojami z turnieju finałowego wracają uczennice Szkół Ekonomiczno-Handlowych.

Po meczowych trudach i euforii spowodowanej osiągniętymi wynikami nadszedł czas na dekorację. Dla czołowej trójki Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, który jest organizatorem Gdańskiej Olimpiady Młodzieży, przygotował puchary, medale oraz pamiątkowe dyplomy. Uroczystego wręczenia trofeów sportowych dokonali

przedstawiciele organizatora.

25 marca w hali Morskiego Robotniczego Klubu Sportowego rozegrane zostaną finały rywalizacji w męskiej siatkówce.

**Wyniki meczów finałowych:** II LO - XXI LO 2:1 (22:25, 25:14, 15:5), XXI LO - SEH 2:0 (25:23, 25:10), SEH - II LO 1:2 (27:25, 13:25, 9:15)

**Kolejność:**

1. II Liceum Ogólnokształcące 4pkt
2. XXI Liceum Ogólnokształcące 3pkt
3. Szkoły Ekonomiczno - Handlowe 2 pkt



## Chłopcy od „Gortata” mistrzami licealnej koszykówki

18 marca w ramach Licealiady, zmagania podczas ostatniej fazy Mistrzostw Gdańska toczyli koszykarze. W hali Morskiego Robotniczego Klubu Sportowego o tytuł Mistrzów walczyły męskie drużyny.

Zawody pomiędzy zespołami Gdańskiego Liceum Autonomicznego, III Liceum Ogólnokształcącego, SMS Marcina Gortata oraz VII Liceum Ogólnokształcącego przeprowadzono systemem „każdy z każdym” a do finałowego turnieju każda z drużyn trafiła zajmując czołowe miejsce w swojej grupie eliminacyjnej.

Zwyciężyła drużyna SMS Marcina Gortata, która od początku nie pozostawiła złudzeń komu należy się tytuł Mistrzów. Chłopcy od „Gortata” idąc w ślady swoich kolegów dość pewnie rozprawili się ze wszystkimi swoimi rywalami, aby ze spokojem oczekiwać na końcowy triumf. Tak więc złote medale zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców powędrowały do szkoły na Zaspie.

Srebrne medale mistrzostw przypadły w udziale reprezentantom III Liceum Ogólnokształcącego, których czeka jeszcze spotkanie barażowe



ze szkołą z Gdyni o wejście do finału Wojewódzkiego dyscypliny. Trzecie miejsce i brązowe medale wywalczyli uczniowie VIII Liceum Ogólnokształcącego. Szczególnie ostatni mecz tej drużyny zostanie w pamięci kibiców bowiem wywołał on ogromne emocje. Tuż przed końcem spotkania zawodnicy „ósenki” przegrywali trzema punktami, aby w ostatniej minucie wykonać podwójną akcję za 5 punktów i osiągnąć upragnione zwycięstwo.

Tuż za podium znaleźli się reprezentanci Gdańskiego Liceum Autonomicznego

Po zakończeniu sportowych zmagania przyszedł czas na uhonorowanie uczestników. Medale, puchary i pamiątkowe dyplomy dla wszystkich uczestników przygotował Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, organizator Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.

**źródło GZSiSS  
fot. Wojciech Czubaszek**

## Rozdano medale w mini piłce ręcznej

W kategorii Igrzysk Dzieci w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 5 na Zaspie o medale Mistrzostw Gdańska w Mini Piłce Ręcznej walczyli chłopcy.

Najpierw w dwóch grupach eliminacyjnych, systemem „każdy z każdym”, drużyny rozegrały swoje pierwsze mecze. Po półfinałach przyszedł czas na mecze pomiędzy utworzonymi na podstawie eliminacji parami finałowymi.

O złoto zagrali gospodarze ze Szkoły Podstawowej nr 92 i Szkoły Podstawowej nr 33. Z tego pojedynku obronną ręką wyszli chłopcy z Osowy i to na ich piersiach zawisły złote krążki. W meczu o trzecie miejsce wyższość pokazali młodzi szczypiorniści ze Szkoły Podstawowej nr 42 z Suchanina ogrywając swoich rówieśników ze Szkoły Podstawowej 35 z Oliwy.

Puchary, medale i pamiątkowe dyplomy ufundował organizator rozgrywek międzyszkolnych – Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego. Dekoracji dokonała Iwo-



na Zielnik, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego.

**Wyniki poszczególnych meczów:**

Gr. A: SP 35 - SP 89 15:3, SP 92 - SP 35 17:12, SP 92 - SP 89 15:3

Gr. B: ZSP 2 - III STO 22:0, SP 33 - ZSP 2 16:5, III STO - SP 33 4:17

mecz o III mce  
ZSP 2 - SP 35 17:4  
mecz o I mce

SP 33 - SP 92 15:5

**Klasyfikacja turnieju finałowego:**

1. Szkoła Podstawowa nr 33
2. Szkoła Podstawowa nr 92
3. Zespół Szkolno - Przedszkolny nr 2
4. Szkoła Podstawowa nr 35
- 5/6. Szkoła Podstawowa nr 89/ Społeczna Szkoła Podstawowa nr II STO

**źródło GZSiSS  
fot. Wojciech Czubaszek**

# LOTOS ogłosił wyniki finansowe za 2021 rok

Mimo zmiennego otoczenia rynkowego wywołanego pandemią Grupie Kapitałowej LOTOS udało się zachować dyscyplinę bilansową i osiągnąć wysokie przepływy pieniężne z działalności operacyjnej.



2021 był rokiem silnej odbudowy, chociaż rynek nadal charakteryzował się dużą zmiennością. Konsumpcja paliw w Polsce wyniosła w sumie 34,6 mln m<sup>3</sup> i była o 7,1% wyższa niż w 2020 roku. W związku z mniejszą liczbą ograniczeń związanych z pandemią, wzrosty popytu widoczne były w każdej grupie produktowej.

Oczyszczony o zdarzenia jednorazowe skonsolidowany wynik EBITDA LIFO za cały 2021 rok wyniósł 4,23 mld zł wobec 1,36 mld zł wypracowanego rok wcześniej. Tak znaczący wzrost jest uzasadniony poprawieniem się notowań gazu i ropy naftowej dla segmentu wydobywczego oraz wyższych marż dla głównych produktów segmentu produkcji i handlu.

W 2021 roku średnie dzienne wydobycie ropy naftowej i gazu ziemnego wyniosło 17,3 tys. boe. W styczniu 2021 roku spółka LOTOS E&P Norge pozyskała 3 nowe

licencje poszukiwawczo-wydobywcze (w obszarach NOAKA oraz Sleipner). Z kolei pod koniec grudnia w Rotterdamie rozładowano pierwszą dostawę ropy z uruchomionego 2 miesiące wcześniej złoża Yme.

Rafineria Grupy LOTOS przerobiła w 2021 roku ok. 9,9 mln ton ropy naftowej i wyprodukowała 11 mln ton produktów, przy bliskim maksymalnym wykorzystaniu zainstalowanych mocy wytwórczych. Główny udział w strukturze produkcji miał olej napędowy. Wyprodukowano go ok. 6 mln ton, czyli o 3,8% więcej niż w poprzednim roku. Na koniec 2021 roku działało 520 stacji paliw z logo LOTOS. To wzrost o 7 w stosunku do końca 2020 roku.

W 2021 roku spółka realizowała planowane inwestycje i projekty rozwojowe. W lutym 2021 r. rozpoczęła się I część cyklicznego postępu remontowego w rafinerii.

Prace trwały do maja. II etap został zaplanowany na wiosnę 2022 roku i jest właśnie realizowany.

Na terenie rafinerii uruchomiony został czwarty nalewak kolejowy, który pozwala na napelnienie 6 tys. ton paliw na dobę. Do gdańskiego zakładu trafiła też pierwsza na świecie instalacja filtracyjnego oczyszczania UCO Pure. We wrześniu spółka LOTOS Oil podpisała z firmą Kinetics Technology umowę na realizację Projektu Hydrokrakingowego Bloku Olejowego (HBO), którego celem jest produkcja nowych wysokomarżowych produktów (olejów bazowych Grupy II). Z kolei w konsorcjum z Instytutem Energetyki oraz Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie uruchomiono nowy projekt wodorowy – VETNI.

Jednym z istotnych działań Grupy LOTOS w 2021 roku, mających zapewnić ciągłość i stabilność dostaw ropy na-

fowej, była dywersyfikacja źródeł surowca, kierunków zaopatrzenia, gatunków ropy oraz jej dostawców. Jako element strategicznych działań ukierunkowanych na dywersyfikację dostaw do przerobu w gdańskiej rafinerii trafiła po raz pierwszy nigeryjska ropa Forcados.

W 2021 roku udało się pomyślnie wdrożyć ważne etapy budowy koncernu multiener-

getycznego. W marcu zarząd Grupy LOTOS przyjął kierunkową akceptację działań wewnątrzorganizacyjnych.

12 maja 2021 roku podpisano umowy o współpracy pomiędzy Grupą LOTOS, PKN Orlen, PGNiG oraz Skarbem Państwa. Kamieniem milowym było Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Grupy LOTOS, które odbyło się 14 października

2021 roku. Udzielono wtedy zgody na zaproponowane przez zarząd spółki zmiany reorganizacyjne w ramach Grupy Kapitałowej LOTOS, a także na zbycie aktywów objętych środkami zaradczymi. Na początku listopada wdrożono wewnątrzgrupową reorganizację, polegającą na integracji w jednym podmiocie – LOTOS Asphalt – całości kompleksu rafineryjnego.

## PRZERÓB I PRODUKCJA

Rafineria Grupy LOTOS w 2021 roku

PRZEROBILA

9,9 mln ton ropy

WYPRODUKOWAŁA

11 mln ton produktów



#LOTOS2021

LOTOS

# Ćwicz z Drużyną Energii

Piąta edycja Drużyny Energii, czyli ogólnopolskiego projektu sportowego Energi z Grupy ORLEN dla młodzieży szkolnej, wystartuje już w kwietniu, dlatego warto wcześniej zacząć szlifować mistrzowską formę. W najbliższych kilku wydaniach „Gazety Gdańskiej” zaprezentujemy zestawy ogólnorozwojowych ćwiczeń przygotowanych przez Piotra Renkiela, trenera reprezentacji Polski 3x3 mężczyzn.



Ćwiczenia nie będą wymagały dodatkowych sprzętów, ich wykonywanie będzie stosunkowo proste, a efekty w miarę szybko pozwolą poprawić ogólną kondycję oraz gibkość i sprawność organizmu. Ćwiczyć z nami może każdy, nie tylko przyszli adepci Drużyny Energii.

Na pierwszy ogień proponujemy dwa ćwiczenia: „bird dog” oraz przysiad z wyskokiem. Ćwiczenia te mogą stanowić element porannej gimnastyki, jak również doskonale sprawdzą się jako rozgrzewka przed lekcją szkolnego wf-u.

## Bird dog

Wykonywanie ćwiczenia należy rozpocząć od klęku podpartego z rękami prostymi w łokciach. Dłonie układamy pod barkami i lekko skręcamy do zewnątrz. Następnie, należy powoli podnieść i wyprostować jednocześnie prawą rękę i lewą nogę. Pamiętaj, aby pilnować mocnych, prostych pleców i nie wyginać ich w łuk. Taką pozycję przytrzymaj 5-10 sekund, następnie powoli wracamy do pozycji wyjściowej i powtarzamy wszystko po przeciwnej stronie.

Ćwiczenie możemy sobie utrudnić poprzez wykorzystanie jakiegoś przedmiotu np. buta. Należy położyć go na dolnym odcinku pleców, a następnie rozpocząć wykonywanie ćwiczenia naprzemiennie wg. schematu 1 sekunda wyprost i powrót do pozycji wyjściowej, następnie druga strona. Przez cały czas pilnujemy, aby but nie spadł na podłoże.

## Przysiad z wyskokiem

Jest to ćwiczenie praktykowane przez skoczków narciarskich, ale z powodzeniem może zostać wykonane nawet w domowych warunkach. Rozpoczynamy je od wyskoku w górę i naturalnego lądowania z utrzymaniem naturalnej pozycji. Sprawdzamy jak ustawiły nam się nogi: stopy powinny być ustawione nieco szerzej niż szerokość bioder i lekko przekręcone do zewnątrz. Kolana natomiast powinny być skierowane na zewnątrz nieco szerzej niż ustawienie stóp. Ruch bioder w tył spowoduje powrót do ustawień początkowych i przyjęcia pozycji wyjściowej. Następnie wypychamy biodra w tył bez uginania kolana do przodu, schodzimy w dół do pozycji półprzysiadu jednocześnie wyprostowane ramiona kierując za siebie. Rozpoczynamy drugą fazę ćwiczenia: wydychamy powietrze, dynamicznie wykonując ruch ramion w górę jednocześnie prostując biodra i wyskakując w górę. Lądując pamiętamy o amortyzacji poprzez wykonanie ruchu bioder w tył, lekkie ugięcie kolan i odprowadzenie ramion w tył. Po wylądowaniu utrzymujemy pozycję przez minimum 2 sekundy, a całą sekwencję powtarzamy 10 razy. Bardziej zaawansowani mogą wykonać ćwiczenie bez fazy lądowania, ale poprzez jak najszybsze odbicie się od podłoża. W tym wypadku wykonujemy 2 serie po 6 powtórzeń.



**Drużyna Energii** (DruzynaEnergii.pl) to ogólnopolski projekt Energi z Grupy ORLEN skierowany do uczniów klas 5-8 szkoły podstawowej, ale angażujący również ich nauczycieli W-F, dyrektorów szkół i rodziców. Dotychczas odbyły się już 4 edycje akcji, podczas których ćwiczyło kilkadziesiąt tysięcy uczniów z kilkuset szkół z całej Polski.

Projekt ma na celu propagowanie aktywności fizycznej wśród młodzieży, dlatego jego najważniejszym aspektem jest egalitarność: liczy się powszechny udział wszystkich uczniów, a nie indywidualny wynik sportowy.

W pierwszym etapie spośród zgłoszonych szkół jury wyłania najbardziej entuzjastycznie nastawioną setkę szkół, które otrzymują gwarantowane zestawy sprzętu sportowego (stroje dla uczniów, dresy dla nauczycieli, piłki, itp.).

W drugim etapie - sportowym - zadaniem uczniów jest wykonanie ćwiczeń i przesłanie ich do nauczyciela. Wygrywają szkoły o najwyższej frekwencji we wszystkich ćwiczeniach - im więcej dzieci ćwiczy, tym większa szansa na wygranie nagród i udział w finale. Projekt wieńczy turniej dla drużyn z 5 najlepszych szkół, w trakcie którego młodzież będzie rywalizować o dodatkowe nagrody, a także uzyskać możliwość spotkania na żywo z wybitnymi sportowcami, ambasadorami projektu.